Rok XI. Nr. 35 — Sosnowiec, środa 5 lutego 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

numerata wymiesięcznie 2.— ...fl, Ad ...Dru... Kont. P.K.O. ...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Plenarne posiedzenie senatu
uczciło pamięć zmarłego króla Anglji

WARSZAWA, 4. 2. PAT. — Marszałek senatu Prystor otwierając dzisiaj rano plenarne obrady poświęcił krótkie wspomnienie żałobne śmierci króla Anglji Jerzego V.

W czasie wygłaszania przez marszałka senatu wspomnienia żałobnego w loży dyplomatycznej znajdowali się ambasador Wielkiej Brytanji w otoczeniu członków ambasady.

Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do uzupełniającego wyboru do komisji administracyjnej na miejsce śp. senatora Adama Piłsudskiego, i do komisji opieki społecznej na miejsce senatora Romana Cholewickiego. Do komisji administracyjnej wybrany został senator Dobaczewski, a do komisji opieki społecznej senator Gosiewski. Następnie izba dokonała wyboru czterech członków i czterech zastępców do komisji kontroli długów państwowych.

Skolei przyjęto projekt ustawy ratyfikacyjnej, protokułu dodatkowego konwencji handlowej i nawigacyjnej z Czechosłowacją, projekt ustawy ratyfikacyjnej konwencji handlowej z Kanady, dwa projekty ustaw ratyfikujących międzynarodową konwencję w sprawie przywilejów hipotek morskich oraz w sprawie konosamentów i ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków, oraz wreszcie projekt ustawy o przystąpieniu do konwencji w sprawie okrętów szpitalnych. Na tem posiedzenie zakończono.

O odciążenie pracowników samorządowych

WARSZAWA, 4. 2. PAT. Przeprowadzona ostatnio przez organizacje zawodowe ankieta o zadłużeniu pracowników samorządowych, ujawniła, że zarobki pracowników samorządowych są bardzo poważnie obciążone spłatami długów. Dlatego też dla tych pracowników wielkie znaczenie mieć będzie okólnik wydany przez ministerjum spr. wewnętrznych, w sprawie wysokości rat strącanych jako spłaty zaliczek na uposażenie. Okólnik wydany do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, postanawia, że w pierwszych trzech najniższych stopniach wynagrodzenia pracowników samorządowych, według skali dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. strącanie rat zaliczek łącznie z podatkiem specjalnym nie może przewyższać 15 proc. uposażenia miesięcznego. Dla pozostałych stopni wynagrodzenia rata zaliczek wraz z specjalnym podatkiem nie może przekroczyć 20 proc. uposażenia.

Straszliwe mrozy w Sowietach
Bezdomne dzieci marzną na ulicach

MOSKWA, 4. 2. (wł.) Fala niezwykłych mrozów, jaka ogarnęła Rosję sowiecką i posuwa się w kierunku zachodnim, spowodowała powstanie w ciągu dnia wczorajszego i nocy ubiegłej kilkunastu pożarów, wynikłych wskutek przegrzania pieców i wadliwej ich budowy.

Dziś w nocy spalił się m. in. olbrzymi gmach państwowej izby handlowej, w którym mieściły się urzędy, organizujące handel z zagranicą, a także przedstawicielstwa zagranicznych izb handlowych. Pożar trwał przez kilka godzin. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona bowiem przy 30-stopniowym mrozie pozamarzały wszystkie hydranty. Podczas akcji ratunkowej straciło życie czterech strażaków.

Budynek sowieckiej izby handlowej spłonął doszczętnie.

Mróz daje się też we znaki całej komunikacji kolejowej. Pociągi przybywają do Moskwy z wielogodzinnemi opóźnieniami. W Moskwie zanotowano wiele wypadków zmarznięcia na śmierć. Ofiarami mrozu padają szczególnie bezdomne dzieci, nocujące w najrozmaitszych zakamarkach wielkiego miasta.

Z głębi Rosji i z Syberji donoszą że mrozy są tam jeszcze większe i sięgają 40 stopni.

Przybywa bezrobotnych

WARSZAWA, 4. 2. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 1 bm. 427.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich dwuch tygodni o 33.155 osób.

Morderca turysty w Tatrach
stanie przed sądem

KRAKÓW, 4. 2. Dezerter Szczepan Grenda, który zamordował w styczniu w Tatrach inż. Stefana Dyljona z Warszawy, decyzją właściwego dowódcy stanie w środę 5 bm. przed wojskowym sądem doraźnym.

Syn zamordował ojca

CHORZÓW, 4. 2. PAT. Wczoraj około północy wydarzył się w Chropaczowie wypadek ojcobójstwa. Około godz. 24-ej w domu przy ul. Jana III 28-letni Leon Szeliga uderzeniem rurą żelazną w głowę zabił swego ojca 59-letniego Jana Szeligę, właściciela kilku kamienic.

Po dokonaniu zabójstwa sprawca zbiegł, lecz został przez policję ujęty i osadzony w areszcie. Na miejsce wypadku przybył lekarz, który stwierdził że śmierć Jana Szeligi nastąpiła wskutek załamania się podstawy czaszki.

Zabójstwo dokonane zostało na tle nieporozumień rodzinnych.

Krwawy bunt w abisyńskiej prowincji Godżam
Walki o Makalle

PARYŻ, 4. 2. (wł.) — Wedle doniesień z Dżibutti, powstańczy ruch w abisyńskiej prowincji Godżam nie został stłumiony i przybiera nawet na sile.

Oddziały negusa wysłane do tej prowincji, zastosowały wobec buntowników krwawy teror. Jak mówią, ilość zabitych ludzi w czasie pacyfikacji tej prowincji, wynosi 9.000. Wojska negusa wycinają w pień mieszkańców każdej osady, którą podejrzewają o sympatyzowanie z ruchem powstańczym. Pogrom nie oszczędza kobiet i dzieci.

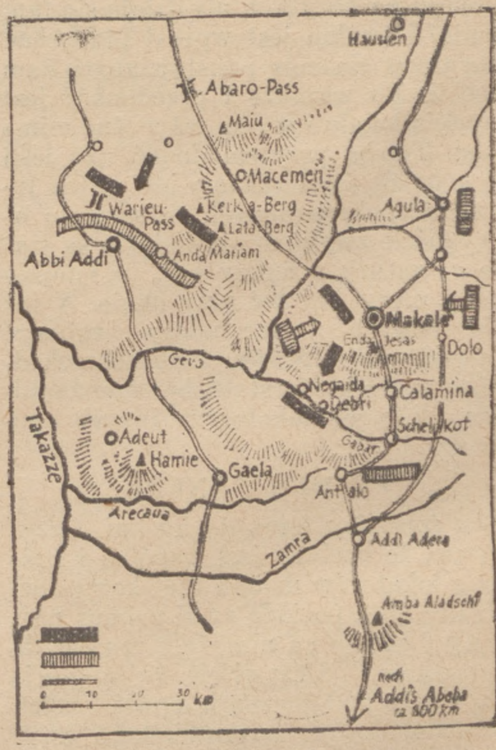
Wedle doniesień korespondentów francuskich, w jednem z miasteczek, żołnierze ścieli 700 kobiet i dzieci, zabierając głowy jako trofea.

Wedle ostatnich doniesień z Abisynji, rozpoczęła się zacięta bitwa na odcinku Makalle przyczem żadna ze stron walczących nie odniosła do tej pory większego sukcesu.

Zdaniem angielskich obserwatorów, bitwa ma charakter starcia straży czołowych na drodze Adua — Makalle i stanowi wstęp do zasadniczej bitwy o opanowanie tej drogi, co zadecydują o losach Makalle.

W Addis Abebi ogłoszono urzędowe wyjaśnienie abisyńskie o ostatnich walkach na froncie południowym Koła miarodajne abisyńskie oświadczają, że sukces włoski na tym froncie był umożliwiony przez to, że wojska abisyńskie dokonały strategicznego odwrotu w poczuciu, że ich siły pod Dolo są zbyt słabe, aby stawiać opór natarciu zmotoryzowanej armji włoskiej.

Gen. Graziani — głosi komunikat nie spotkał się właściwie z żadnym oporem i posuwał się naprzód przez terytorjum zupełnie porzucone przez Abisyńczyków.



Mapka operacyj wojskowych, celem których jest zdobycie Makalle. Miejsca czarne — pozycje wojsk włoskich, kreskowane — pozycje abisyńskie

Hokeiści polscy grają z Kanadą

GARMISCH PARTENKIRCHEN, 4. 2. (wł.) W poniedziałek wieczór odbyło się zebranie międzynarodowej ligi hokejowej, na losowania hokejowych rozgrywek olimpijskich.

Do turnieju zgłosiło się 17 drużyn, z których Jugosławja i Rumunja, mimo zgłoszenia nie przybyły. Wobec tego pozostałe 15 drużyn podzielono na 4 grupy, trzy grupy po 4 drużyny i jedną z trzech drużyn.

Losowanie przy uwzględnieniu wymienionej na wstępie zasady, dało następujące wyniki:

I grupa: Kanada, Austrja, Polska, Łotwa.

II grupa: Szwajcarja, Włochy, Niemcy St. Zjednoczone.

III grupa: Czechosłowacja, Węgry, Belgja, Francja.

IV grupa: Anglja, Szwecja, Japonja.

W każdej grupie każda drużyna gra przeciw każdej.

W dniu 6 bm. Polska grać będzie z Kanadą.

Hauptmann usiłował się powiesić
Sznur ukręcił z cienkich nitek

NOWY JORK, 4. 2. — Wokół osoby Hauptmanna mnożą się z dnia na dzień sensacje. Skazaniec w ciągłej niepewności swego losu załamał się zupełnie i doznaje ostatnio częstych ataków nerwowych, niemal szałów. Ubiegłej nocy dozorca więzienia w Trenton podczas nocnego obchodu cel skierował światło do pokoiku Hauptmanna i z przerażeniem stwierdził, że skazańca niema na łóżku.

Natychmiast uderzył w dzwon alarmowy; w całem więzieniu zabłysło światło. Hauptmanna znaleziono stojącego na krzesełku i zakładającego sobie pętlę przywiązaną do krat okiennych.

W ostatniej chwili zamiar powieszenia się zdołano udaremnić. Okazało się, że Hauptmann z bielizny pościelowej wyciągał długie nitki. Zczasem nazbierał ich tyle, że bez zwracania niczyjej uwagi mógł sobie skręcić sznur.

Na zarządzenie dyrektora więzienia cela Hauptmanna ma być kilkakrotnie w ciągu dnia ściśle rewidowana, aby w przyszłości uniknąć podobnych zamachów na własne życie. Hauptmann po uratowaniu go uległ znów jednemu ze swych ataków nerwowych, tak, że musiano zastrzyknąć mu morfinę.

Tragedja wspólnego pokoju

Jak się mieszka w Rosji Sowieckiej

W Rosji Sowieckiej wśród panującego tempa rozbudowy, wznoszenia wspaniałych gmachów reprezentacyjnych w Dnieprostroju, Magnitogorskow itp., rażący kontrast stanowi brak domów mieszkalnych. Jeśli weźmiemy taką Moskwę, to tamtejsze warunki mieszkaniowe, budzą poprostu grozę. Przedewszystkiem miasto robi wrażenie obdrapanego i nędznego z tej prostej przyczyny, że rzadko który dom jest remontowany i przeważnie ze wszystkich spada kawałami tynk.

Pozatem niewiadomo dlaczego prawie we wszystkich mieszkaniach są powybijane szyby i nigdzie nie są zastąpione nowemi, a zaklejanie dziur w oknach papierem nie należy do pomysłów szczególnie dekoracyjnych.

W tych więc okropnie wyglądających domach gnieżdżą się dzisiejsi obywatele Rosji Sowieckiej, którzy, jeśli nie podoba im się ten typ lokalu, mają pozostawione do wyboru tylko baraki.

POKOIK TAKI MAŁY...

Jeśli ktoś z cudzoziemców zechciałby się zaznajomić z warunkami mieszkaniowemi w Rosji i zwróciłby się z tem do władz, to niewątpliwie pokażą mu któryś z reprezentacyjnych gmachów, gdzie zamieszkuje nieliczne zebrana młodzież. Zato napewno nie pokażą mu tych okropnych baraków, w których zamieszkują robotnicy. Są to olbrzymie hale, w których prycze poustawiane są ciasno jedna obok drugiej i gdzie niema nawet najmniejszego śladu dbałości o jakie takie choćby warunki higjeniczne. Swąd wydzielany przez płonące lampy naftowe oraz podły dym papierosowy czynią powietrze poprostu niemożliwem do oddychania.

Niewiele lepiej jest w mieszkaniach prywatnych. Każde mieszkanie posiada przydzieloną odpowiednią ilość mieszkańców, tak że na pokój wypada 5 lub 6 osób. Czasem bywa tak, że mieszkanie zajmowane jest przez ludzi spokrewnionych z sobą i wtedy wszystko jeszcze jako - tako. Ale pomyśleć co się dzieje jeśli, broń Boże, lokatorzy są jakimś okropnymi typami, zatruwającymi życie pozostałych lokatorów.

Jakżeż wygląda przeciętny, mały pokój, zamieszkały przez jedną lub więcej rodzin? Rozejrzyjmy się w jego umeblowaniu. Pod wszystkiemi ścianami stoją łóżka, obok tego niezliczona ilość innych gratów — umywalnie, stoły, szafki, tudzież wszelkiego rodzaju walizy, poumieszczane na szafach i pod łóżkami.

Czasem, kiedy zachodzi konieczność podziału pokoju, rolę ściany odgrywa pianino, kredens lub szafa czy też jakieś parawany najdziwaczniej skonstruowane. Jeśli się wyjdzie z pokoju na korytarz, nie dzieje się tam lepiej i trudno jest wprost przepchać się przez ciasnotę poustawianych tam mebli. Bo wszakże i przedpokój jest częścią lokalu i w nim też można mieszkać. Trzeba przytem dodać, że jeśli ten pokój zamieszkany jest przez ludzi niespokrewnionych ze sobą, to oczywiście zwykłem zjawiskiem są stałe awantury o lepszy kąt, o miejsce przy piecu, czy też przy oknie. A już do istnych tortur należy zaliczyć mieszkanie w pokoju t. zw. przechodnim, przez który stale, bezceremonjalnie kręcę się lokatorzy innych pokojów.

PRIMUS PANUJE

Przejdźmy teraz do kuchni. Oczywiście, że kuchnia jest wspólna i każdy z lokatorów może z niej korzystać. Każdy więc posiada swój primus naftowy i gotuje na nim, jeśli ma coś do gotowania. Oczywiście, że znajdują się wtedy pod baczną kontrolą swoich współlokatorów i wskutek tego wszyscy wiedzą, co kto jada na obiad.

Ma się rozumieć, że ta rozmaitość gotowanych jednocześnie potraw wytwarza jedyny w swoim rodzaju aromat, który łączy się z czadem wydzielanym przez primusy. Trzeba przytem jeszcze dodać, że są to wszystkie prymusy przeważnie starego typu, które warczą i huczą tak okropnie, jakby puszczono w ruch motor samolotu.

W niektórych mieszkaniach są także pokoje kąpielowe. Naiwnością jednak byłoby mniemać, że służą one do celu, ogólnie w Europie przyjętego — to znaczy do kąpieli. Nic podobnego. W kąpielowym pokoju trzyma się drób, króliki i suszy się bieliznę.

AMOR W POSZUKIWANIU MIESZKANIA

Zdaje się doprawdy, że w tej ciasnocie i wśród odrapanych ścian biedny amor tłucze się bezradnie i nie może sobie jakoś znaleźć miejsca. Zdarza się bardzo często, że wobec takich warunków mieszkaniowych ludzie pobierają się poprostu dla zdobycia sobie kąta mieszkalnego. Ileż to razy zdarza się że młody chłopak żeni się ze starą kobietą li tylko dlatego, że ta posiada względnie możliwe mieszkanie.

A jeśli nawet młodzi pobiorą się z miłości i jedno wprowadzi się do drugiego — to znaczy do pokoju, w którym już i tak mieszka parę osób, to towarzyszące temu współżyciu warunki sprawiają, że spłoszony amor ucieknie bardzo szybko. Jako klasyczny przypadek można przytoczyć fakt zawarcia przez pewnego młodego człowieka trzech małżeństw kolejno — li tylko dla poprawienia sobie warunków mieszkaniowych. Z pierwszą żoną ożenił się dlatego tylko, że nie miał gdzie mieszkać. Potem poznał drugą kobietę, której mieszkanie bardziej mu odpowiadało — więc rozwiódł się z pierwszą żoną i wprowadził się do drugiej. Wreszcie i tę porzucił dla trzeciej, która — jak się okazało, mieszkała w najbardziej luksusowych warunkach.

Tak więc żyją i mieszkają ludzie w Rosji Sowieckiej.

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

8 bm. jako w drugim dniu losowania pożyczki inwestycyjnej, premje padły na następujące numery (pierwszy oznacza serje drugi obligację):

Po 500 zł. 102 — 14 235 — 46 333 — 37 875 — 12 551 — 46 611 — 46 699 — 11 723 — 14 852 — 16 953 — 12 1021 — 46 1194 —16 1241— 46 1282 — 11 1329 — 14 1351 — 37 1304 — 16 1511 — 16 1531 — 12 1646 —37 1652 — 12 1787 — 46 1838 — 16 1898 — 12 2126 — 16 2168 — 50 2446 — 16 2511 — 16 2507 — 16 2570 — 16 2659 — 16 2769 — 12 2785 — 46 2863 — 46 2905 — 11 2915 — 37 3110 — 14 3171 — 14 3386 — 11 3510 — 14 3627 — 50 3758 — 11 3769 — 11 4076 — 50 4084 11 4189 — 50 4301 — 12 4413 — 11 4516 — 11 4541 — 11 4558 — 11 4741 — 45 4736 — 37 4847 — 37 4753 — 16 4631 — 16 5069 — 12 5019 — 37 5376 — 37 5435 — 11 5566 — 46 5622 — 14 5658 — 50 5988 — 14 6018 — 12 6090 — 14 6064 — 12 6111 — 50 6290 — 11 6298 — 14 6302 — 50 6416 — 16 6516 — 37 6585 — 46 6698 — 11 6686 — 12 6768 — 50 6906 — 37 7026 — 12 7048 — 50 7311 — 50 7211 — 37 7590 — 16 7428 — 14 7373 — 11 7465 — 46 7587 — 46 7597 — 46 7709 — 11 7667 — 16 7990 — 50 7998 — 16 8059 — 46 8131 — 15 8511 — 16 8527 —16 8657 — 16 8524 — 37 9016 — 14 9112 — 37 9472 — 46 9531 46 9509 — 11 9544 — 37 9749 — 15 9812 — 11 9840 — 50 10002 — 11 10189 — 46 10304 — 11 10332 — 11 10396 — 37 10426 — 50 10517 — 14 10573 — 11 10613 — 46 10653 — 11 10713 — 14 10854 — 37 10915 — 50 10911 — 37 10970 — 11 10927 — 50 11191 — 37 11528 — 46 11613 — 12 11800 — 46 11980 — 16 12193 — 46 12299 — 50 12611 — 12 12652 — 11 12662 — 14 12837 — 37 12877 — 16 12935 — 12 13004 — 11 13155 — 50 13180 — 14 13369 — 16 13507 — 46 13535 — 37 13639 — 16 13652 — 37 13681 — 12 13671 — 12 13734 — 14 13868 — 50 13806 — 37 14041 — 16 14085 — 14 14054 — 50 14209 — 14 14222 — 14 14367 — 16 14411 — 37 14534 — 16 14557 —37 14687 — 11 14756 — 50 14790 — 46 14808 — 11 14896 — 50 15029 — 14 15292 — 50 15267 — 46 15289 — 12 15316 — 37 15496 — 46 15840 — 12 15846 — 37 15870 — 12 15909 — 12 15925 — 12 15963 — 12 16148 — 12 16183 — 12 16320 — 12 16408 — 50 16556 — 37 16559 — 14 16687 — 37 17373 — 37 17553 — 14 17897 — 50 17952 — 46 16688 — 12 16780 — 14 16963 — 37 17253 — 50 17987 — 12 18117 — 50 18314 — 37 18371 — 50 18511 — 37 18614 — 46 18635 — 46 19217 — 46 19224 — 46 19334 — 11 19387 — 11 19385 — 14 19495 — 37 19691 — 12 19738 — 50 19972 50 19990 — 14 20049 — 14 20174 — 12 20195 — 11 20405 — 14 20451 — 46 20503 — 16 20721 — 16 20765 — 11 20914 — 12 21050 — 50 21231 — 46 21256 — 50 21352 — 14 21557 — 12 21497 — 11 21550 — 12 21561 — 37 21564 — 16 21569 — 16 21622 — 12 21649 — 14 21682 — 46 1704 — 50 21739 — 50 21985 — 14 22002 — 16 22095 — 11 22309 — 16 22393 — 10 22484 — 16 22510 — 14 22545 — 12 2609 — 37 22745 — 14 22764 — 11 22804 — 50 22968 — 14 22929 — 46

Po 300 zł. 246 — 21 418 — 23 527 — 21 741 — 21 991 — 21 991 — 23 1190 — 18 1488 — 21 1540 — 21 1647 — 18 1703 18 1893 — 21 2015 — 21 2049 — 23 2133 — 21 2172 — 21 2204 — 23 2291 — 23 2309 — 18 2405 — 21 2526 — 23 2561 — 18 2676 — 21 2934 — 23 2962 — 23 3039 — 21 3274 — 23 3267 — 23 3294 — 18 3343 — 23 3319 — 23 3439 — 18 3597 — 21 3677 — 18 3771 — 18 3876 — 18 3906 — 21 3943 — 18 3964 18 — 4048 — 21 4066 — 18 4166 — 23 4273 — 23 4578 — 18 4595 — 21 4811 — 21 4896 — 21 5000 — 18 5023 — 23 5074 — 21 5084 — 23 5482 — 23 5588 — 21 5650 — 23 5695 — 21 5793 — 23 5820 — 21 6180 — 21 6296 — 23 6494 — 23 6553 — 23 6597 —23 6661 — 18 6709 — 18 6734 — 18 7038 — 23 7053 — 21 7091 — 18 7143 — 18 7483 — 21 7529 — 23 7646 — 18 7893 — 21 8025 — 18 8050 — 18 8003 — 21 8103 — 18 8279 — 21 8297 — 21 8398 — 21 8419 — 18 8539 — 21 8546 — 21 8678 — 21 8722 — 18 882 — 23 8852 — 23 9318 — 23 9448 — 23 9474 — 18 9457 — 23 9638 — 21 9696 — 21 9783 — 23 9946 — 18 10048 — 18 10196 — 21 10240 — 21 10710 — 21 11008 — 18 11244 — 18 11255 — 21 11418 — 18 11440 — 21 11712 — 18 11848 — 23 12133 — 21 12170 — 23 12205 — 21 12255 — 18 12260 — 18 12432 — 23 12473 — 18 12620 — 21 12639 — 21 12639 — 23 12720 — 23 12883 — 23 12948 — 18 13052 — 23 13150 — 21 13556 — 23 13830 — 23 13941 — 23 14050 — 23 14132 — 18 14310 — 21 14514 — 23 14640 — 18 14791 — 18 14943 — 23 14967 — 18 15019 — 18 15129 — 18 15161 — 23 15234 — 18 15311 — 23 15348 — 23 15474 — 23 15476 — 23 15595 — 23 15654 — 23 15848 — 23 15978 — 21 16046 — 21 14567 — 21 16681 — 23 16714 — 21 16720 — 21 16747 — 21 16972 — 18 16979 — 18 17043 — 18 17052 — 18 17280 — 23 17398 — 18 17468 — 18 17465 — 18 17639 — 18 17692 — 21 17905 — 23 17962 — 18 18069 — 23 18076 — 18 18120 — 18 18280 — 23 18281 — 21 18370 — 21 18468 — 15 18650 — 21 18738 — 23 18779 — 23 18790 — 18 18958 — 18 18975 — 18 19173 — 23 19227 — 21 19255 — 18 19441 — 21 19525 — 21 19836 — 21 19928 — 23 19937 — 21 20034 — 21 20043 — 21 20100 — 21 20123 — 18 20270 — 18 20278 — 23 20396 — 18 20544 — 23 20569 — 21 20628 — 23 20671 — 18 20681 — 18 20748 — 23 20761 — 18 20775 — 21 20952 — 18 20988 — 21 21148 — 21 21048 — 21 21242 — 23 21405 — 18 [illegible] — 23 21706 — 23 21773 — 23 21898 — 21 [illegible] — 21 22042 — 18 22134 — 18 22181 — 23 22240 — 23 22582 — 23 22559 — 21 22581 — 18 22602 — 18 22609 — 21 22904 — 23 22935 — 23 22932 — 33.

Dzikie gęsi zapowiadały mrozy

POZNAŃ, 4.2. Nad Poznaniem spostrzeżono w niedzielę stado dzikich gęsi, opuszczające nasze strony. Odlot dzikich gęsi oznaczać ma zbliżanie się mrozów.

Tragiczna przepowiednia cyganki

„Zatańczę z djablem, ale na twojem weselu"

W Hiszpanji zdarzył się ostatnio niezwykły wypadek. Mianowicie, pewnego pięknego wieczoru przez przedmieścia Sewilli kroczyło towarzystwo młodzieńców, udających się na zabawę. Była to grupa młodych ludzi, należących do najwybitniejszych rodów hiszpańskich. Wśród nich był również jedyny potomek magnackiego rodu rodu Sedajos, młodociany Alwarez, który właśnie niedawno ukończył studja prawnicze.

Otóż do młodzieńców podeszła w pewnym momencie jakaś stara kobieta, jak się następnie okazało — cyganka, która poprosiła o datek. Młodzi ludzie rzucili się jej trochę drobnych monet — nie szczędząc przytem złośliwych żarcików, a m. in. młody Alwarez zaproponował jej, aby za te pieniądze sprawiła sobie suknię na swoje wesele z djabłem.

Rozgniewana starucha zamruczała coś gniewnie — było to, jak twierdzą towarzysze Alwareza, jakieś przekleństwo — i dodała głośno: „Zatańczę z djabłem, ale na swojem weselu. Dziś jeszcze spotkam się tam z tobą i z twoją ukochaną. Spłoniecie oboje".

Młodzi ludzie roześmiali się i powędrowali beztrosko dalej. Na balu jednak zdarzył się w istocie niezwykły wypadek, mianowicie w pewnym momencie młody Alwarez, zazdrosny szalenie o swoją ukochaną, donnę Anę Paquilla, która tańczyła właśnie z jakimś młodzieńcem, zbliżył się, aby odebrać ją i samemu z nią zatańczyć i jednocześnie dla żartu, a trochę przez złośliwość, podpalił balonik, ofiarowany jej przez owego młodzieńca. Balonik płonąc, spadł na dziewczynę i od niego zajęła się jej zwiewna sukienka.

Alwarez rzucił się na ratunek dziewczyny, a ta przerażona, przytuliła się do niego i płomienie ogarnęły oboje. Na balu wybuchł szalony popłoch i zamieszanie. Wszyscy zaczęli uciekać i tylko nieliczni nieudolnie ratowali płonącą parę. Wreszcie ugaszono palące się na obojgu ubranie i przewieziono ich do szpitala, ale wskutek bardzo silnych poparzeń oboje zmarli w strasznych męczarniach.

Z kraju

W podziemiach wieży Srebrnych Dzwonów odkopano mury dawnej świątyni

KRAKÓW, 4.2. Robotnicy pracujący w podziemiach katedry wawelskiej nad urządzeniem krypty Marszałka Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów, natrafili na resztki murów katedry z czasów Kazimierza Odnowiciela. Odkrycie to rzuca nowe światło na dzieje katedry. W najbliższych dniach, w miarę postępowania robót, spodziewane są dalsze odkrycia.

Walny zjazd Z. H. P.

WARSZAWA, 4.2 Naczelne władze harcerskie ustaliły termin tegorocznego walnego zjazdu związku harcerstwa polskiego na dni 23 i 24 maja rb. Zjazd odbędzie się we Lwowie.

Bank Rolny wdraża egzekucje

WARSZAWA, 4.2. Bank rolny, który od kilku lat wstrzymał się od egzekucji dłużników na wsi, postanowił obecnie wkroczyć na drogę bezwzględnego ściągania należności. Wydano polecenie przygotowania wniosków egzekucyjnych przeciwko dłużnikom, zalegającym ze spłatą rat. Wnioski te o egzekucję mają objąć przeszło 60 tys. dłużników.

Spalenie „Expressu Ilustrowanego"

OSTRÓW, 4.2. „Expres Ilustrowany" pojawił się tu w niedzielę rano w kolporterzu przed kościołem. Kolporterom odebrano to pismo i na środku ulicy przed kościołem spalono.

—o—

Zamach morderczy na wdowę po Dillingerze

NOWY JORK, 3. 2. W jednej z tutejszych kawiarń dokonano zamachu na wdowę po słynnym gangsterze Dillingerze, Ewelinę. Dillingerowa była znaną aktorką, występującą pod pseudonimem „Frechette". Z pochodzenia była indjanką.

Po zabójstwie Dillingera utrzymywała kontakt z gangsterami, a to dlatego, ażeby o wszelkich ich zamiarach donosić jednemu z urzędników policji śledczej, który był jej przyjacielem.

W sobotę, kiedy Dillingerowa w towarzystwie swego przyjaciela przebywała w kawiarni, weszło dwuch nieznanych osobników, którzy nie mówiąc ani słowa poczęli strzelać z rewolwerów. Ugodzona 4-ma kulami Dillingerowa padła na ziemię.

Towarzysz jej momentalnie padł na podłogę i celnemi strzałami zabił jednego z napastników, a drugiego zranił ciężko.

Dillingerową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Czy zajdą wielkie zmiany?

Król Edward VIII i jego projekty

O nowym królu W. Brytanji wiadomo naogół niewiele. I właśnie dlatego rozdyma się i podnosi do wagi argumentów politycznych różne ubocz ne zdarzenia z przeszłości księcia Walji. Ponieważ Edward VIII włada dobrze niemieckim i wyraził zdanie, że należy przeszłość wojenną pogrzebać i podać Niemcom rękę, dopatrzono się w nim przyjaciela Rzeszy i kanclerza Hitlera. A że pozatem rzadko ukazywał się w loży swej w Izbie Gmin, dopatrzono się w tem krytyki procedury parlamentarnej, stąd zaś do nalepienia etykiety zwolennika faszyzmu było niedaleko.

Na oblicze polityczne młodego króla rzucają więcej światła dwa wydarzenia z jego życia jako ks. Walji. Gdy kilka lat temu objeżdżał okręgi przemysłowe Anglji, dotknięte ciężkim kryzysem prowadzali go burmistrzowie po dzielnicach stosunkowo mniej zrujnowanych i czystszych; książę wycofał się zręcznie spod opiekuńczych skrzydeł i razem z dziennikarzami przyglądał się temu, co się kryło za kulisami, prawdziwej niefałszowanej nędzy.

Drugiem charakterystycznem wydarzeniem było opracowanie przez księcia przy pomocy architektów planu zburzenia t. zw. slums'ów robotniczych w północno-wschodniej Anglji i zastąpienie ich nowemi, higjenicznemi domami. Plan ten został przedłożony rządowi, który uznał jednak, iż jest on zbyt kosztowny i zarazem zbyt radykalny.

Oba te fakty świadczą o tem, że króla Edwarda VIII nic nie łączy z rządem, który na początku swego urzędowania oświadczył, że podjęcie robót publicznych uważa za ryzykowny eksperyment, który odrzucił plan t. zw. New Deal Lloyd George'a a pod naciskiem opinji publicznej zdecydował się na przyznanie niewielkich stosunkowo kredytów dla rozpoczęcia robót publicznych.

Edward VIII nie jest amatorem retoryki obradujących latami całemi komisyj, jak wykazał bieżący tydzień jego panowania, jest to człowiek ożywiony nerwowym prawie pędem do akcji czynnej. Nie jest tajemnicą, iż posiwieli mężowie stanu, jak Baldwin Macdonald, wypróbowani rutyniści w prowadzeniu machiny państwowej, żywią duże obawy o swój los. Prestiż Baldwina zmalał gwałtownie po zgonie króla Jerzego. Rekonstrukcja gabinetu, o której mówiono caczem tylko podczas świąt, jest dzisiaj rzeczą przesądzoną. A Edward VIII będzie mógł teraz zużytkować wszystek wpływ i przywileje Korony, aby nadać nowemu rządowi ten odcień polityczno-społeczny, jaki mu przypada do gustu.

Kto przyjdzie do władzy? Baldwin i Macdonald są zużyci i zgrani. Twierdzą, że król widzi jagoby wzór odważnego i energicznego polityka realisty w byłym ministrze spraw zagranicznych, sir Hoarze. Wydaje się też iż zwycięstwo Edena, jako kierownika polityki zagranicznej W. Brytanji po zostaje pod znakiem zapytania. Zdaje się, że Edward VIII odnosi się niezbyt ufnie do polityki pro-ligowej reprezentowanej przez Edena i sympatyzuje raczej z politykami imperjalistami, którzy widzą niebezpieczeństwo w zbliżeniu się Anglji do kontynentu. Niepoprawny optymista Lloyd George poi się nadzieją pozyskania króla dla swego New Deal i projektu nadpartyjnej Rady Imperjalnej.

Ale przy przegrupowaniu sił politycznych okaże się dopiero, czy król, który ujawnia tak zdecydowane sympatje i antypatje, będzie posiadał dość siły, aby urzeczywistnić swoje koncepcje. Gdyż dotychczas nowy król nie wystąpił czynnie na widowni politycznej.

Oblicze Edwarda VIII na nowych i dawniejszych fotografjach nie ma jeszcze określonego wyrazu, jakim się odznaczają podobizny króla Jerzego V w tym samym wieku lat czterdziestu. Pozornie młodzieńcza sylwetka króla, ukazuje nam jednak cechy zdenerwowania i postarzenia: zmęczone, asymetrycznie wykrojone oczy, pesymistyczny wyraz ust pomimo szablonowego uśmiechu, nieokreślony zarys owalu twarzy. W sumie nie jest to twarz człowieka, któremu natura dała pewność siebie i równowagę, ani też twarz męża stanu zdolnego do zdecydowanej akcji.

Kwestja, jak się wyrazi działalność Edwarda VIII, jaki będzie ciężar gatunkowy jego wpływów, jakie tempo akcji królewskiej? — wszystko to jest jeszcze zagadnką dla ogółu i dla kół politycznych.

Bys.

Specjalny podatek od dodatkowych wynagrodzeń na kolejach

Z dniem 1 grudnia wprowadzono na kolejach specjalny podatek, który zaciążył nietylko stałe uposażenia pracowników, ale również dodatki kilometrowo-godzinowe i nocne.

Pracownicy kolejowi stoją na stanowisku, iż wspomniane dodatki stanowią tylko zwrot zwiększonych wydatków, jakie ponoszą pracownicy wskutek wyjazdów służbowych, względnie pełnienia służby w nocy.

Zwroty wydatków, poniesionych w związku z pełnieniem służby, nie podlegają opodatkowaniu, to też organizacje pracowników kolejowych wystąpiły do min. komunikacji o niepobieranie specjalnego podatku od pomienionych dodatków.

Tajemniczy „indyjski" fakir

proszkami przywracał słuch

Nowa afera oszukańcza na terenie Poznania

Przed kilku miesiącami przybył do Poznania elegancki jakiś młodzieniec, który z miejsca zaczął sobie wyrabiać stosunki w lepszej sferze miejscowego towarzystwa, podając się za indyjski lekarz dr. King.

Po kilku zaledwie tygodniach pobytu w Poznaniu tajemniczy dr. King zaczął rozpuszczać pogłoski jakoby na podstawie doświadczeń naukowych zdobytych w Indjach, udało mu się posiąść wiedzę tajemną, za pomocą której zdolny jest wyleczyć wszystkie choroby, a nawet przywrócić młodość

Nic też dziwnego, że mieszkanie tego „maga" wschodniego zapełniać się zaczęło pacjentami, którzy płacąc słono za wizyty pragnęli zasięgnąć porad.

Dr. King rozpoczął zczasem stałą praktykę lekarską i dość dobrze mu się wiodło. Leczył wszystkie choroby i na każdą dolegliwość miał specjalne lekarstwo. Zwykle jednak kończyło się na tem, że pacjenci po wpłaceniu grubszych zaliczek nigdy nie mogli zastać „pana doktora" w domu, a o ile udało się to komu, to wówczas dr. King pod pretekstem jakieś ważnej sprawy ulatniał się z mieszkania.

Ostatnio zgłosił się do „cudotwórcy" pewien poznański budowniczy, który od kilkunastu lat ogłuchł zupełnie i prosił dr. Kinga o wyleczenie. Po otrzymaniu sutej zaliczki „mag" przyrzekł całkowicie wyleczyć budowniczego i zaaplikował mu na początek jakieś pigułki, które ten miał spożywać 3 razy dziennie przed jedzeniem.

W kilka dni później na ponowne wizycie otrzymał głuchy budowniczy całą paczkę jakichś proszków, które również nakazał mu dr. King spożywać przed jedzeniem. Kiedy jednak i te specjały nie pomogły i głuchota nadal dokuczała pacjentowi, udał się do dr. Kinga i zaczął mu robić wymówki.

W rezultacie głuchy budowniczy złożył doniesienie na rzekomego „doktora" do prokuratury za oszustwo. Dopiero teraz wyszło na jaw, że rzekomy dr. King, nie jest żadnym lekarzem, a zwykłym kancelarzem, który w podobny sposób naciągał kilkadziesiąt osób na różne sumy pieniężne.

Pozatem dr. King vel Kurowski, obiecał pewnej zamożnej obywatelce ziemskiej z okolic Poznania ożenek, pobrawszy od niej na cele rzekomo naukowe i doświadczalne większą gotówkę.

Jak się dowiadujemy dr. King vel Kurowski został wreszcie zdemaskowany i stanie niebawem przed sądem oskarżony o zwykłe oszustwo, jakiego się dopuścił na kilku osobach.

Wielki ruch budowlany na wiosnę

Zbliżająca się wiosna zapowiada bardzo dobre konjunktury w ruchu budowlanym.

Wskutek wycofania się rządu z wewnętrznego rynku kredytowego po ważna część kapitałów prywatnych zaangażowana będzie w budownictwo mieszkaniowe, czemu sprzyja znaczna obniżka cen materjałów budowlanych.

Równocześnie rząd przedsięwziął środki, zapewniające dotarcie kredytów budowlanych ze źródeł państwowych do małych kredytobiorców.

Pozatem w tym roku udzielone będą kredyty na cele mieszkaniowe drobnym rolnikom.

Brud i straszne niechlujstwo w piekarniach!

Inspekcja w piekarniach w Dąbrowie. — Surowe kary spotkają niechlujnych piekarzy. — W trosce o zdrowie ludności.

Przed niedawnym czasem w obszernym artykule poruszyliśmy sprawę opłakanego stanu wielu piekarń w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wypiek chleba w niektórych piekarniach odbywa się bowiem w warunkach urągających wszelkiej higjenie. Często w bochenku chleba znaleźć można kawałki sznurka, drzewa lub upieczone robaki.

Zwracaliśmy uwagę, że sprawą tą oprócz inspekcji pracy powinny się zająć wydziały zdrowia przy magistratach zagłębiowskich, gdyż dłużej taki stan nie może być tolerowany.

Jak się obecnie dowiadujemy, piekarniami w Zagłębiu Dąbrowskiem zajął się bliżej inspektorat pracy w Sosnowcu.

W ub. niedzielę inż. Zwoliński z ramienia inspekcji pracy w asyście policji i dwuch starszych cechu piekarzy przeprowadził lustrację piekarni w Dąbrowie.

Lustracja ta przeprowadzona zupełnie niespodziewanie w wielu piekarniach stwierdziła straszliwy brud i niechlujstwo.

W związku z tem spisano odpowiednie protokuły na właścicieli piekarń: Mordkę Miodownika, Lejzera Prejzerowicza, Abrama Honiksteina, Mendla Grajcara, Majera Zylbersztajna oraz Zeliga Miodownika.

W czasie inspekcji w niektórych piekarniach zastano robotników przy pracy, mimo, że pracę w piekarniach wolno rozpoczynać w dni świąteczne dopiero o godz. 8 popoł.

Pozatem stwierdzono szereg przekroczeń ustawodawstwa pracowniczego. —

CHMARY ROBACTWA W DZIEŻACH.

Stan higjeniczny w wymienionych wyżej piekarniach jest opłakany.

Naprzykład w piekarni Zeliga Miodownika w dzieżach do wyrabiania ciasta aż roiło się od robactwa.

W innej znów piekarni w czasie inspekcji znaleziono na workach z mąką leżącą, uwalaną błotem uprząż na konia, jakieś brudne szmaty itp.

Opłakanie również przedstawiały się ubrania pracowników brudne czapki i kolorowe ubrania, które w niektórych wypadkach budziły poprostu obrzydzenie.

Pozatem w czasie lustracji stwierdzono, że do rozrabiania ciasta używano brudnej wody.

Lokale tych piekarń również urągają przepisom o wypieku chleba. Ściany brudne, zewsząd zwisają pajęczyny.

Właściciele tych piekarń ukarani zostaną surowemi grzywnami za nieprzestrzeganie ustawodawstwa pracowniczego. Kary te sięgać będą do około 200 zł. Pozatem piekarnie muszą być w najkrótszym czasie doprowadzone do zupełnego porządku.

Inspekcji przeprowadzonej przez inż. Zwolińskiego należy przyklasnąć, gdyż tylko ciągła kontrola i surowe kary zmuszą niechlujnych właścicieli piekarń do przestrzegania czystości przy wypieku chleba.

Jak się dowiadujemy, lustracje takie w niedługim czasie mają być przeprowadzone w innych miejscowościach Zagłębia.

Społeczeństwo zagłębiowskie domaga się ciągłej kontroli, gdyż jest systematycznie trute przez nieuczciwych sprzedawców.

Dość jest przeczytać miesięczne sprawozdanie miejskiej pracowni badania żywności w Sosnowcu, aby się przekonać ile jest karygodnych fałszerstw środków żywności i innych przedmiotów użytku.

GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO Nr. 4.

Dziś, podczas „Godziny Zagłębia Dąbrowskiego“ z podstudja sosnowieckiego dany będzie koncert kwartetu smyczkowego, poświęcony tańcom. Wyk.: prof. Edmund Sieja — I skrzypce, prof. Władysław Araszkiewicz — II skrzypce, Antoni Brauner — altówka, Stefan Pachelski — wiolonczela. 1) W. A. Mozart Menuetto z 14-go kwartetu, 2) L. Boccherini — opr. G. Zangera: Menuet celebre. II. Znaczenie Zagłębia Dąbrowskiego ze stanowiska eksportowego — odczyt mgr. Kazimierza Gadomskiego. III. D. c. koncertu: 3) Fr. Schubert — opr. G. Zangera. Polonaise, op. 61 Nr. 5, 4) Stanisław Moniuszko: Scherzo z I kwartetu. IV. „Aktualja Zagłębia Dąbrowskiego“ — feljeton, wygł. red. Konstanty Ćwierk.

Początek audycji wyjątkowo o godzinie 19-ej, bo o godzinie 20-ej dany będzie z Warszawy recital śpiewaczy słynnej japońskiej śpiewaczki nazwiskiem Teika Kiwa.

Młodzież katolicka w Sosnowcu

ogłosiła bojkot łódzkiego „Expressu Ilustrowanego“

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, społeczeństwo całej Polski oburzone jest bluźnierczem wystąpieniem łódzkiego „Expressu Ilustrowanego“, który w numerze świątecznym dopuścił się profanacji uczuć religijnych. Po całym kraju nie wyłączając Zagłębia Dąbrowskiego przeszła fala oburzenia i wszystkie organizacje katolickie przystąpiły do ostrego bojkotu łódzkiego piśmidła.

W Zagłębiu Dąbrowskiem odbyło się szereg zebrań, na których uchwalono bojkot „Expressu Ilustrowanego“.

Ostatnio odbyło się zebranie katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej w parafji Stary Sielec w Sosnowcu, na którem uchwalona została następująca rezolucja:

„Katolickie stow. młodzieży męskiej w Starym - Sielcu na zebraniu ogólnem w dn. 2 bm. po zaznajomieniu się z bluźnierczem wystąpieniem żydowskiego brukowca, łódzkiego „Expressu Ilustrowanego“, który w numerze gwiazdkowym umieścił karytualny wizerunek, Matki Boskiej z Dzieciątkiem, protestuje przeciw takiemu poniżaniu naszych najświętszych uczuć i uchwala jednogłośnie bezwzględny bojkot tego żydowskiego piśmidła, obrażającego uczucia katolickie każdego szczerego polaka i wzywa całe społeczeństwo katolickie Zagłębia Dąbrowskiego do przeciwstawienia się żydowskiej propagandzie bezbożnictwa.

W żadnym domu katolickiem nie powinien znaleźć się „Express Ilustrowany“.

Wzywamy również pokrewne organizacje katolickie do bezwzględnego bojkotu „Expressu Ilustrowanego“ w związku z bluźnierczym wybrykiem tego brukowca“.

Akcja pomocy bezrobotnym w Dąbrowie

Wydatna działalność miejskiego komitetu funduszu pracy

Sekcja zbiórkowa komitetu funduszu pracy w Dąbrowie, przystępując do realizacji swych zadań, polegających na zbieraniu ofiar pieniężnych i darów w naturze na pomoc doraźną dla bezrobotnych postanowiła dotrzeć do wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, zarówno zorganizowanego, jak i niezorganizowanego.

Pierwszą pracą sekcji zbiórkowej było zwrócenie sie do wszystkich zakładów przemysłowych na terenie miasta, do urzędów, szkół średnich i powszechnych, do zrzeszeń zawodowych i organizacyj społecznych z prośbą o zadeklarowanie ofiar jednorazowych, jak również o opodatkowanie się na przeciąg 6 miesięcy na rzecz komitetu.

Sekcja zorganizowała również zbiórkę przedświąteczną (na święta Bożego Narodzenia). Zbiórka ta odbyła się pod kierownictwem prez. K. Trzęsimiechowej przy ofiarnej współpracy pp.: G. Kawowej, dr. C. Sierkowej, Ch. Mincowej, K. Jędrzejkowej. E. Grosmanowej, F. Dajlidzionek, J. Kasprzykowej, Wł. Szewczykowej, i panów: A. Wardęgi, Wł. Ludwikowskiego, Fr. Kapy i J. Barana. Ze zbiórki tej osiągnięto 278 zł. 42 gr. w gotówce oraz wiele darów w naturze jak: odzieży, bielizny, obuwia, artykułów spożywczych, nafty itp.

Z pośród ofiarodawców na szczególne wyróżnienie zasługuje p. I. Wartak, który ofiarował 54 szt. bielizny i ciepłych rzeczy, p. R. Rudzki — ofiarował 7 par kaloszy, firma „Karpaty“ 100 kg. nafty, Ch. Lewi — 100 litrów mleka, S. Moneta 20 zł., księgarnia Ludowa 10 zł. Ponadto magistrat wyasygnował na ten cel 1000 zł. Za pieniądze te kupiono obuwie i bieliznę dla dzieci bezrobotnych. O ile chodzi o akcję w zakresie stałego opodatkowania się, to nie dała ona wyników pomyślnych.

Z akcji tej osiągnięto 1113 zł. 48 gr., a wysokość zadeklarowanej miesięcznej składki na następne 3 miesiące wynosi zaledwie 443 zł. Kilku większych ofiarodawców, na których przedewszystkiem liczy komitet, pomimo zwrócenia się do nich w tej sprawie, dotychczas nie zadeklarował jeszcze swoich ofiar. Przewidywane z tych źródeł kwoty, nie mogą zaważyć decydująco na wysokość wpływów komitetu.

Z osób i firm, które zadeklarowały stałe opodatkowanie się na kilka miesięcy zasługują na wyróżnienie: fabryka maszyn L. Zieleniewski i Fitzner Gamper, która ofiarowała jednorazowo 100 zł., personel urzędniczy i robotniczy tej fabryki zadeklarował miesięcznie 160 zł. 50 gr., urzędnicy i robotnicy fabryki braci Klein — 112 zł. 90 gr. miesięcznie, zakłady drukarskie A. Banasik zł. 10 — miesięcznie, apteka p. A. Lypka 5 zł. na przeciąg 12 miesięcy, kolejowe przysp. wojskowe 10 zł., A. Kalkowski i K. Zieliński 10 zł., miesięcznie zw. rezerwistów 5 zł. miesięcznie i cech fryzjerów zadeklarował bezpłatne strzyżenie i golenie około 150 osób miesięcznie, kino „Ars“ ofiarowało bezpłatne wyświetlanie obrazów raz w miesięcu dla 1000 bezrobotnych drużyn ratowania PCK ofiarował 10 zł.

Komitet zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem do wszystkich obywateli miasta, jak również do zakładów przemysłowych, handlowych, instytucyj i tp., którzy dotychczas nie zadeklarowali i nie złożyli ofiar, aby spełnili swj obowiązek obywatelski, bowiem dotychczas osiągnięte środki są kroplą w morzu potrzeb i nie mogą przyczynić się do wydatniejszego i skutecznego ulżenia doli naszych współobywateli pozbawionych dobrodziejstwa pracy.

KRONIKA

Środa 5 Luty	Dziś: Weroniki Jutro: Agaty Wschód słońca: 6.46 Zachód słońca 4.29

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 5 lutego.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.30 — 7.50 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. 12.03 — 12.15 Dziennik południowy. 12.15 — 13.25. Muzyka salonowa. 13.25. — 13.30. Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00. „Zagadki muzyczne“ dla dzieci. 16.20 Koncert chóru Eryana (ze Lwowa) 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“: Mówmy o prowincji 17.20 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) 17.50 „Świat się śmieje“ 19.40 Wiad. sport ogólne 19.45 „Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen“. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Koncert słynnej japońskiej śpiewaczki Teiko-Kiwa z udz. Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja 20.245 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 XXIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 „Źródła stałego kryzysu w teatrach polskich 21.50 „O tradycji kupieckiej“ 22.00 „Olimpjada tenorów“. 22.25 Muzyka taneczna. 23. Wiad. meteorolol dla żeglugi powietrznej.

KATOWICE

Środa 5 lutego

6.50 — 7.20 i 7.30 — 7.50 Muzyka lekka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.35 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Orkiestry: 18.30 Ogrodnik Śląski 19.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 19.35 Wiadomości sportowe. 22.35 Płyty.

—::o::—

„FILHARMONJA“ WARSZAWSKA W RĘKACH POLSKICH.

Filharmonja warszawska w dniu 1-go bm. przeszła w ręce polskie. Na czele konsorcjum stoją: p. Frankowski, uchodźca ze Śląska Opolskiego i em. pułkownik Ostrowski z Sosnowca.

—::o::—

Z Kielc

(k) **Kurs szybowcowy.** Zapowiedziany kurs informacyjny szybowcowy, organizowany przez obwód powiatowy LOPP. w Kielcach, odbył się w obszernej sali gimnastycznej gimn. im. Śniadeckiego, gdzie zebrało się około 250 uczestników i uczestniczek kursu.

Otwarcia kursu krótkim przemówieniem dokonał wiceprezes obwodu profesor Słapczyński, podkreślając znaczenie szybownictwa dla rozwoju lotnictwa polskiego, a następnie zabrał głos prezes miejscowego Koła Szybowcowego, dyrektor Sikorski, omawiając dotychczasowe wyniki pracy nad popularyzacja szybownictwa na miejscowym terenie.

Wykłady na kursie prowadzili, delegowani przez okrąg wojewódzki LOPP pp. inspektor lotnictwa Rościszewski, kierownik szkół szybowcowych w Polichnie i Pińczowie Plenkiewicz i instruktor szybowcowy Glatman.

Zainteresowanie na kursie wśród słuchaczy było bardzo duże, co świadczy o potrzebie zorganizowania kursu.

Zakończenie wykładów odbyło się w dniu 31 stycznia. Przed zamknęciem kursu przemówił wiceprezes okręgu wojewódzkiego LOPP dyr. Kwieciński, charakteryzując pracę okręgu na terenie szkół szybowcowych w Polichnie i Pińczowie.

W końcu przemówił prezes obwodu powiatowego LOPP. p. Polit, podkreślając znaczenie zdobytych wiadomości i zachęcając do praktycznego wykorzystania tego kursu w szkołach szybowcowych, oraz wzywając wszystkich do szczególnejszej propagandy LOPP., która rozwija wszechstronną działalność w jedynym celu wzmocnienia obrony potęgi państwa i jego obywateli.

Wyrażając podziękowanie panu dyrektorowi Sikorskiemu za udzielenie pomocy, oraz prelegentom za wykłady, prezes obwodu kurs zamknął i dwustu uczestnikom wręczył zaświadczenia o przesłuchaniu kursu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 7.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, doskonałą farsę pt. „Hurra chłopczyk".

Jutro o godznie 8.30 wieczorem poraz 23-ci ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Hervego pt. „Nitouche". Bilety w cenie od 25 gr.

ROSYJSKI TEATR „NIEBIESKI PTAK" (SINIAJA PTICA) W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem drugi występ rosyjskiego teatru „Niebieski ptak Dany będzie „Rosyjski balet" — Groteska. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, 3-go Maja w cenie od zł. 0.75 do 4 zł.

PREZYDJUM OGLNO - ZAGŁĘBIOWSKIEGO KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

Onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie odbyło się konstytucyjne posiedzenie członków prezydjum ogólno zagłębiowskiego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prezesem prezydjum komitetu został wybrany prezes sądu okręgowego p. A. Kordowski, wiceprezesem starosta powiatowy p. J. Boxa, drugim wiceprezesem prezydent J. Kaczkowski, sekretarzem kpt. A. Styka oraz jako członkowie zarz. mec. L. Chmielewski, jako przedst. zarządu pow. POW., p. Janina Berbecka b. prezeska ligi kobiet, T. Toba — prezes zarządu okręg. zw. legjonistów, ks. dziekan Gola, płk. R. Górczyński — dowódca 23 p. a. l., prez. A. Izydorczyk i burmistrz Czeladzi p. Br. Dorobczyński.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W ŚWIETLICY 23 P. A. L. W BĘDZINIE.

W świetlicy żołnierskiej 23 palu w Będzinie odbyła się piękna uroczystość: każde z 70 dzieci szkoły powszechnej im. Promyka i klas specjalnych m. Będzina z rąk żon oficerów i podoficerów otrzymało nowe buty, obiad i dużą bułkę. Za szlachetny i ofiarny czyn pp. oficerów i podoficerów, którzy ze swych poborów przeznaczyli tak pokaźną kwotę na zakup butów, firmie Szczepan Gosk za bezinteresowne dostarczenie mięsa na obiad oraz firmie Krawczyk za ofiarowanie bułek zarząd szkoły i opieka szkolna składa szczere podziękowanie, a uszczęśliwiona dziatwa na zawsze zachowa wdzięczność dla swych dobroczyńców.

W BĘDZINIE SCHWYTANO ZNANYCH WŁAMYWACZY.

Wczorajszej nocy w Będzinie zostali ujęci znani włamywacze Lucjan Pędzisz i Kazimierz Kamiński, którzy tejże nocy skradli większą ilość mydła z fabryki Gitfryda w Będzinie, przy ul. Kościuszki 12.

Złodziei schwytano w czasie przenoszenia łupu do kryjówki. Skradzione mydło odebrano i obydwuch ptaszków przekazano władzom sądowym. Dodać należy, że Kamiński przed niedawnym czasem został zwolniony z więzienia na zasadzie amnestji.

— **W konferencji** przedstawicieli związków robotniczych z głównym inspektorem pracy inż. Klottem, jaka odbyła się onegdaj w Sosnowcu, poza wymienionymi przez nas związkami, brali również udział przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego.

— **Wieczornica taneczna właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego.** W nadchodzącą sobotę w sali „Palais de danse" w Sosnowcu (ul. Sadowa) właściciele drukarń Zagłębia Dąbrowskiego urządzają czwartą tradycyjną wieczornicę taneczną. Miłą atrakcją zabawy będzie ozdobny kotyljon.

Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej.

Zgłaszać się po zaproszenia na zabawę można telefonicznie: Będzin 84 i Sosnowiec 5.08

Serce u stóp Matki

W okresie głębokiej żałoby Narodu, dziedzictwo wielkich wskazań ideowych Marszałka Józefa Piłsudskiego, w chwili gdy odszedł On od nas w nieśmiertelnej chwale w wieczność, wymaga ciągłych rozważań i wynikającego z nich ciągłego wysiłku realizacyjnego.

Komendant Strzelca i Legjonów, Ojciec swoich żołnierzy—sztandary naszych pułków sławą uwieńczył, samotny i zamyślony Wódz — dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek, uśmiechnięty Dziadek — wyobrażenie majestatu, państwa i narodu i własnego majestatu, królewskiej duszy, zaprzątnęty niewinnem pasjansem, o którem nigdy się nie dowiemy, czy był odpoczynkiem po brzemennej decyzji, czy igraszką myśli, gotującej się do drapieżnego skoku: — Kochał bezgranicznie Matkę i Pamięć o Niej.

Troskliwa opieka Matki Marji z Billewiczów, kobiety niepospolitych zalet charakteru i umysłu — wywarła bardzo duży wpływ na ukształtowanie się osobowości Syna.

— „Matka moja wyciągała niekiedy z jakiej kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, które odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Były to utwory naszych wieszczów.

— Mógłbym nazwać swe dziecińśtwo — sielskiem i anielskiem — gdyby nie zgrzyt jeden, który sępił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu Matki i głęboko się wżerał w mózg dziecięcy. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 r.

Matka, nieprzejednana patrjotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem, wychowywała nas robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem Ojczyzny.

— Matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowało się w sposób następujący: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

O swych latach dziecięcych sam Marszałek tak pisze:

Do tej autobiografji lat dziecięcych Piłsudskiego, nic więcej dodawać nie trzeba gdyż jest ona tak jasna i wyrazista, że wszelkie uzupełnienie mogłoby bijącą z niej miłość i wdzięczność dla Matki zaćmić i stępić ostrość jej rysów.

Im cieżar, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski — a była nim odpowiedzialność za siebie i za wszystkich, za triumf i klęski, za los pokoleń, które nadejdą, za Przyszłość Polski — był większy — tem uczucia któremi kołysała Go Matka w dziedzińetwie bujniej rozkwitały, by znaleźć ostateczny wyraz w woli dziękczynnej Komendanta, która serce Jego złożyła u stóp Matk na Rosie.

Pewnie za pacierze, któremi Go w dzieciństwie karmiła, pewnie za gorące uczucia matczyne, te co sprawiają, że w głębokim śnie pogrążonej matki nie zbudzi huk armat ani też warkot karabinów maszynowych, ale zawsze i napewno zbudzi ciche westchnienie dziecka. Pewnie za owe matczyne niepokoje co siwizną kryją głowę.

Serce do stóp Matki — oto ostatnia Jego wola.

Musimy wszyscy być godnymi woli Józefa Piłsudskiego, w służbie dla Polski.

Zaszczytna ta powinność wymaga od nas pewnych przewartościowań wewnętrznych i nakazuje pogłębić ten nurt ideowy, którego źródło tkwiło w Idei Czynie i Przykładzie Komendanta.

Przeto.—

— „U bram domostw naszych strzeleckich postawmy warty, byśmy bezcennego kruszczu cnót i wskazań przez Komendanta pozostawionych nie uszczuplili, niczego wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troskę za życia o losy Polski umęczonemu, spokój wieczysty dali".

Strzelcy, Orlęta, Strzelczynie złóżmy nasze serce lśniące żywemi uczuciami u stóp matek, a nasze mózgi, wole, mięśnie i krew oddajmy na usługi Rzeczypospolitej

Z. NOWARA.

Nowe ceny mięsa i wyrobów wędliniarskich w Sosnowcu

Wczoraj, w ratuszu sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, która ustaliła nowe ceny mięsa i wyrobów wędliniarskich, a mianowicie (ceny za 1 kg.): polędwica — 3.60 zł., szynka krajana — 3.20 zł., szynka surowa — 1.10 zł., baleron gotowany — 2.80 zł., kiełbasa cytrynowa — 1.80 zł., mortadela — 1.80 zł., rolada — 2 zł., kiełbasa krakowska — 1.80 zł., parówki — 2.50 zł., serdelski — 2 zł., kiełbasa serdelowa — 1.50 zł., kiełbasa zwyczajna — 1.50 zł., kiszka pasztetowa — 1.50 zł., boczek gotowany — 2.20 zł., boczek wędzony — 1.90 zł., salceson włoski — 1.50 zł., salceson szwabski — 1.20 zł., kiszka tatarczana — 60 gr., lepsza — 80 gr., kiełbasa czarna — 80 gr., smalec biały — 2.20 zł., smalec szary 1 zł., rozmaitości — 2 — 3.20 zł., słonina — 1.40 zł., mięso wieprzowe — 1.16 zł., sadło — 1.50 zł., schab surowy — 1.30 zł., żeberka z mięsem — 90 gr., cynadry — 1.30 zł., nóżki — 50 gr., kości wieprzowe — 28 groszy.

Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

Poświęcenie lokali cechów rzemieślniczych, banku rzemieślniczego i koła radców kieleckiej izby rzemieślniczej w Sosnowcu

W ub. niedzielę po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Sosnowcu, w którem wzięły udział wszystkie organizacje rzemieślnicze ze sztandarmi, odbyło się poświęcenie lokału cechów rzemieślniczych, banku rzemieślniczego i koła radców kieleckiej izby rzemieślniczej, znajdującego się przy ul. Piłsudskiego 16 w Sosnowcu.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Jankowski. Na uroczystość przybyli: starosta Józef Boxa, prezydent Kaczkowski, wicestarosta H. Heynar, naczelnik urzędu skarbowego Uramowski, naczelnicy zarządu miejskiego, Mroczkiewicz i Jerzykowski, dyrektor Mazur, referenci starostwa grodzkiego w Sosnowcu. Kruszewski L. i Olszyński Cz. oraz rzemieślnicy Sosnowca i okolicy.

Po poświęceniu przemówił pierwszy ks. kanonik Jankowski, życząc organizacjom rzemieślniczym jaknajlepszego rozwoju. Następnie przemawiał jeden z najstarszych rzemieślników Sosnowca p. Wałkowski, witając wszystkich gości. W dalszym ciągu przemawiali pp.: starosta Boxa, radca Siłuszek, dyrektor Mazur, Dworakowski, i prezydent Kaczkowski.

Rzemieślnicy w szczerych i serdecznych słowach dziękowali ks. kanonikowi i zebranym gościom za życzliwość okazywaną rzemiosłu i prosili o wzięcie rzemieślników w opiekę, ze swej strony przyrzekając współpracę dla dobra państwa i obywateli.

Następnie gospodarze zaprosili zebranych gości na skromne przyjęcie.

Znów wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zagłębie Dąbrowskie jest terenem, na którym co pewien czas wykrywane są fabryki fałszywych pieniędzy.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o wykryciu wielkiej fabryki banknotów francuskich. Na czele bandy stali sosnowiczanie bracia Nowakowscy, którzy obecnie oczekują w więzieniu będzińskiem na rozprawę sądową.

Jak się obecnie dowiadujemy, wydział śledczy w Sosnowcu zlikwidował znowu bandę fałszerzy pieniędzy na terenie Sosnowca.

W związku z tem zatrzymanych zostało kilkanaście osób.

Ze względu na prowadzone śledztwo szczegóły tej nowej afery fałszerskiej trzymane są narazie w tajemnicy.

Rewolwerowa rozprawa dwóch rywali

W szale zazdrości o piękność wiejską strzelił do rywala

W ub. niedzielę około godz. 12 w nocy na mieszkańca wsi Łany Wielkie gm. Żarnowiec, Władysława Czyża, powracającego od pewnej dziewczyny z Łan Małych, napadł Franciszek Kazibut, konkurujący również do tej samej dziewczyny. Kazibut najpierw uderzył znienacka Czyża w głowę laską, a gdy ten usiłował odebrać mu ją, Kazibut wyjął szybko rewolwer i strzelił do napadniętego, trafiając go w nogę powyżej kolana.

Po tym wypadku Kazibut zbiegł, sądząc, że zabił swego rywala.

Czyża odwieziono do szpitala dla dokonania operacji wyjęcia kuli.

MIESZKAŃCY CZELADZI DOMAGAJĄ SIĘ OBNIŻKI PRZEJAZDÓW TRAMWAJOWYCH DO BĘDZINA.

Od mieszkańców Czeladzi i okolicy słyszy się coraz częściej wyrazy niezadowolenia spowodu zbyt drogich przejazdów tramwajowych na linji Czeladź — Będzin. Przejazd na tej trasie kosztuje 30 gr. i w porównaniu z przejazdem do Sosnowca lub Dąbrowy jest stanowczo zadrogi. — Świadczy o tem najwymowniej fakt, że przejeżdżający tramwaj wymija kilkaset osób dziennie, maszerujących pieszo do Będzina. Gdyby cenę biletu obniżono do 20 gr. niewątpliwie zwiększyłaby się frekwencja pasażerów. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt, że od chwili uruchomienia linji tramwajowej do Czeladzi zastosowano jedyny raz zniżkę 5 gr., podczas gdy obniżki zarobków robotniczych i różnych towarów miały miejsce po kilka lub kilkanaście razy.

Słuszne pretensje mieszkańców Czeladzi dyrekcja tramwajów winna wziąć pod uwagę i obniżyć cenę biletu przynajmniej do 20 groszy.

— **Walne zebranie PCK. w Ząbkowicach.** Dnia 9 bm. o godz. 1-ej popoł. w pierwszym terminie i o godz. 2 popoł. w drugim terminie odbędzie się roczne zebranie członków PCK. w Ząbkowicach. Zebranie odbędzie się w sali szkolnej p. Tasieckiego.

Porządek obrad zapowiada między innemi wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

— **Bal leśny w Czeladzi.** Staraniem P. C. K. w Czeladzi dnia 15 bm. odbędzie się w sali kina „Czary" 10-ty reprezentacyjny bal leśny.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Przewidziane są różne miłe atrakcje. Początek o godz. 9 wieczorem.

— **Kradzież parkanu w Czeladzi.** P. Stanisław Kozłowski zameldował w komsarjacie policji w Czeladzi o kradzieży kilkunastu metrów parkanu, z jego posesji przy ul. Br. Pierackiego.

Z Zawiercia

(z) **Przedstawienie w związku strzeleckim.** Miejscowy oddział związku strzeleckiego urządził onegdaj w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej przedstawienie amatorskie, na które złożyła się sztuka pt. „Bolszewicka miłość". Stwierdzić trzeba, że mimo krótkiego czasu sztuka została doskonale opanowana, a poszczególni wykonawcy ról wywiązali się ze swego zadania zupełnie dobrze.

(z) **Najbliższe zabawy.** Mimo kryzysu gospodarczego, w obecnym karnawale zawiercianie bawią się b. wesoło. W okresie od Bożego Narodzenia aż do dnia dzisiejszego odbyło się kilka publicznych zabaw tanecznych i to stwierdzić trzeba, że prawie wszystkie cieszyły się doskonałem powodzeniem. Na tem jednak nie koniec, albowiem na pozostałą resztę karnawału zapowiedzianych jest jeszcze kilka zabaw, a mianowicie: w sobotę 8 bm. w salonach resursy TAZ. odbędzie się zabawa taneczna na rzecz polskiego czerwonego krzyża.

W tymże samym dniu zarząd miejscowego oddziału związku podoficerów rezerwy urządza w sali domu ludowego TAZ. bal karnawałowy z kotyljonem. Czysty zysk z tego balu przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe związku. Przypuszczać należy, że bal ten cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

(z) **Wczorajsze kradzieże.** Do mieszkania inż. Stanisława Ziębińskiego, zamieszkałego przy ul. Towarowej 34, dostali się nieznani sprawcy, którzy skradli garderobę wartości 150 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez okno. Sobierajowej Helenie (11 listopada 35) skradziono z zamkniętego mieszkania 20 zł. gotówką i różne dokumenty. Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem.

(z) **Samorząd uczenic państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im.** Antoniego Osuchowskiego w Zawierciu zawiadamia, iż w dniu 28 lutego br. obchodzi 20-lecie pracy p. dyrektorki Henryki Jakliczowej i ks. kan. B. Wajzlera. Wszystkie b. wychowanki tego seminarjum proszone są o wzięcie udziału w tej uroczystości.

(z) **Ze związku b. ochotników.** Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie b. ochotników armji polskiej, na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych. Między innemi przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa oddziału, sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta do spraw bezrobocia. Ponadto prezes p. Makusz złożył sprawozdanie ze zjazdu prezesów oddziałowych, odbytego w Warszawie w dniu 26 stycznia br.

Wstrząsające samobójstwo w Zawierciu

w celu samobójczym rzucił się pod pociąg osobowy.

Wczoraj o godz. 7.40 rano, na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie po przejściu pociągu osobowego, zdążającego od strony Łaz do Zawiercia, znaleziono nieznanego człowieka z obciętemi obydwoma nogami powyżej kolan.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie policyjne osobnikiem tym okazał się 36-letni Piotr Sosnowski, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Porębskiej 36, zatrudniony w miejscowej fabryce esencji octowej. Następnie ustalono, że Sosnowski w celu samobójczym rzucił się sam pod pociąg.

W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu. Jest mała nadzieja, czy się uda utrzymać go przy życiu.

Ustaleniem przyczyny, która pchnęła Sosnowskiego pod koła pociągu zajęła się policja.

Niezwykłe pomysły p. Grünberga

z Sosnowca

Oszuści mają tysiące sposobów

Izrael Grünberg jest obywatelem Sosnowca. W grudniu ub. r. poznał w Katowicach Jerzego Beloka i Daniela Zgniłka, dwuch bezrobotnych, którzy bezskutecznie od dłuższego już czasu poszukiwali jakiejkolwiek pracy. Grünberg obiecał wyratować ich z opresji. Przedstawił się jako generalny zastępca Polskiego Fiata w Gdyni i zaofiarował bezrobotnym intratne posady w tej firmie.

Pojechali więc we trzech do Sosnowca, gdzie „przedstawiciel" Polskiego Fiata wodził ich po mieście przez kilka godzin, wreszcie wręczył każdemu papierową kopertę, zawierającą rzekomo potrzebne dokumenty i polecenia do dyrekcji firmy w Gdyni. Kazał pójść z temi listami do biura „Orbisu" w Sosnowcu. Następnie zainkasował na wydatki i koszta manipulacyjne 28 zł. od Beloka i 95 zł. od Zgniłka, poczem ulotnił się. Uradowani bezrobotni pośpieszyli do „Orbisu", gdzie przekonali się po otwarciu kopert, że padli ofiarami oszustwa. Koperty zawierały skrawki papieru i... dwa bilety kolejowe z Sosnowca do Bogucic.

Za ten pomysłowy wyczyn stanął wczoraj Grünberg przed sądem w Katowicach i został skazany na karę więzienia przez 7 miesięcy.

Woźny szkoły powszechnej w Niwce

miotłą zabił ucznia

Niezwykłe poruszenie w całem Zagłębiu wywołał swego czasu głośny wypadek zabójstwa dziecka przez woźnego szkolnego w Niwce, w powiecie będzińskim.

Sprawcą zabójstwa był 37-letni Ignacy Głejt, woźny szkoły powszechnej, który z nieokreślonych bliżej powodów uderzył ucznia trzeciej klasy Czesława Masztalerza miotłą w głowę tak nieszczęśliwie, iż chłopiec odrazu zaniemówił i stracił wzrok, a nazajutrz zmarł.

Mimowolny zabójca ucznia stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Tłumaczył się tem, iż uderzył Masztalerza tylko w pośladek, ten zaś tak fatalnie upadł na ziemię, iż rozbił sobie głowę. Uraz w głowę miał być zatem powodem tragicznych następstw.

Rozprawę, która wzbudziła wielkie zainteresowonie przerwano do dnia 11 b. m., w którym to dniu biegli lekarze będą ustalali związek przyczynowy śmierci ś. p. Masztalerza.

Z Olkusza

(ol) **Czyżby zemsta.** Przedwczoraj wieczorem niewykryty dotychczas sprawca, wybił wszystkie szyby w oknie mieszkania profesora miejscowego gimnazjum p. R. zamieszkałego przy ul. 8 maja.

Wypadek miał miejsce około godz. 11 wiecz., gdy w mieszkaniu profesora grano w karty. Jeden z kamieni o mały włos, że nie uderzył w głowę jednego z gości.

(ol) **Kradzież z pociągu.** Na st. Miechów - miasto, zauważono w dn. 2 bm. kradzież beli skóry podeszwowej wagi 112 kg., wartości około 500 zł. z wagonu towarowego.

(ol) **Kultura coraz więcej dociera do wsi.** Onegdaj wieczorem w Szycach, gm. Cianowice, zakończone zsotały jednocześnie dwa kursy, mianowicie dla zarządów kół zjednoczonego związku młodzieży wiejskiej, oraz kurs oświatowo - gospodarczy dla kół gospodyń wiejskich.

Wykłady dla młodzieży wiejskiej prowadzili pp.: delegat zarządu wojewódzkiego, Pietrzyk z Kielc oraz kierownik uniwersytetu ludowego im. Wł. Orkana w Szycach, Kotarzycki, zaś na kursie gospodyń wiejskich pp.: dr. Czyżowski i lek. wet. Jagodziński — ze Skały, oraz wychowawczyni uniw. ludowego w Szycach, Makówna i instruktorka, Trebniówna. — Zajęcia praktyczne prowadziła p Zygmuntówna z Olkusza.

Obydwa kursy zakończono wspólnie herbatką, podczas której wygłoszono przemówienia i inscenizacje.

Krwawa walka rabusiów z dozorcą

500 kg. żelaza skradziono na kopalni Modrzejów

Na kop. „Modrzejów" zakradli się złodzieje i po stoczeniu walki z dozorcą kopalni, unieśli łup w postaci 500 kg. żelaza.

W pościgu za złodziejami ujęto dwóch weteranów fachu złodziejskiego, Władysława Wiklika z Niwki, 11 razy karanego za kradzieże oraz jego kompana Zygmunta Zygiera, również mieszkańca Niwki.

Sprawcy zuchwałej kradzieży odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył Wiklikowi rok więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy oraz Zygierowi siedem miesięcy więzienia.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

102 POWIEŚĆ.

— Złośliwa!..

— Nie!.. czuwam nad własnem twem dobrem. Bądźmy, jak wypada poważni. Siedząc przy stole, myślmy o śniadaniu. Jakże ci smakują te kotlety?

— Wybornie.

— Nazbyt się zrumieniły...

— Nie sądzę...

— Jesteś wciąż zadowolonym ze swego stanowiska u pana Harmant? — pytała dalej.

— Czym zadowolony — odrzekł w zamyśleniu — tak... pryncypał jawnie okazuje mi wiele zaufania i właśnie mam cię powiadomić o pewnym szczególe z którego jednak nie będziesz kontentna...

— Cóż takiego? — pytała żywo — jakaś zła wiadomość?..

— Dobra, lub zła — odrzekł — stosownie do tego jak ją kto pojmuje. Przez dwie niedziele widzieć się z sobą nie będziemy...

— Przez dwie niedziele... dlaczego?

— Wypadnie mi być nieobecnym przez dwa lub trzy tygodnie. Pan Harmant posyła mnie do Bellegarde dla ustawienia tam nader ważnych maszyn i zastąpienia w tej czynności siebie samego.

— Zatem korzystne to będzie dla ciebie?

— Bezwątpienia.

— Jedź więc... może to zbliży termin naszego małżeństwa. Lecz będziesz do mnie pisywał... nieprawdaż?

— Codziennie... przyrzekam. Nie smuć się przeto moim odjazdem, trzy tygodnie prędko upłyną. Skoro powrócę, powitanie nasze da nam zapomnieć o troskach rozłączenia. Zresztą, powtarzam, ta podróż wiele nam przyniesie korzyści. Pan Harmant dał mi za to wysokie wynagrodzenie. Ach! gdybyś wiedziała o ile pragnę jak najrychlej zabrać mój kapitalik!

— Dlaczego się z tem śpieszysz, mając tak dobre miejsce w fabryce?

— Jest ono dobre, to prawda, lecz obok tego istnieją pewne szczegóły sprawiając mi przykrość... później ci o nich opowiem...

— Czemu nie teraz?

— Nie! później — rzekł Labroue.

— Jeżeli jest coś, co ci się nie podoba, poszukaj funduszu do zbudowania własnej fabryki... Znajdziesz z łatwością spólników, teraz zwłaszcza, gdy jesteś znany.

— Pomyślę o tem wróciwszy. Mówmy teraz o czem innem. Otóż bardzo mi się to niepodoba, że niemasz przy sobie matki Elizy. Spokojny byłem gdy tu przebywała.

— Pani Lebret wczoraj miała się lepiej. Skoro tylko jej zdrowie zacznie się poprawiać, matka Eliza jak przedtem spędzać będzie ze mną dnie i wieczory. Jest ona dla mnie wielce pożyteczną, ponieważ mając wiele roboty nie potrzebuję tracić czasu na wychodzenie za kupnem żywności i gotowaniem obiadu. Wszystko to załatwia mi sama. Wkrótce ją zobaczymy, przyjdzie albowiem jak zwykle choć na kilka minut.

Pozostawiwszy narzeczonych, rozmawiających przy obiedzie, połączmy się z Owidjuszem Soliveau, stojącym na czatach w pobliżu domu nr. 9.

Nie łatwo mu było dowiedzieć się do kogo poszedł Lucjan Labroue — rozmyślał długo nad ułożeniem sobie planu. — Pytać odźwiernej niepodobna było. Jeden krok nierozważny mógłby ściągnąć na niego uwagę poddając go w podejrzenie; łotr mimo to nie tracił nadziei. Spodziewał się, że oboje zakochani wyjdą na przechadzkę razem w popołudniowej godzinie, a skoro choć raz jeden zobaczy to młode dziewczę, reszta zadania drobnostką dlań będzie.

XXIII.

Od dwóch godzin przechadzał się Soliveau wzdłuż i wszerz ulicy przed domem, zatrzymując się chwilami przed wystawą nożownika i rozpatrując przedmioty w niej rozłożone obok bramy domu, gdzie Łucja zamieszkiwała. Przeszedłszy na drugą stronę ulicy, patrzył w okna, mając nadzieję, iż w którem z nich może zobaczy Lucjana Labroue, a tym sposobem dowie się niezawodnie, gdzie mieszka jego ukochana. Widzimy, iż Owidjusz usiłował jeknajsumienniej wywiązać się z danego sobie polecenia. Nagle ów czatownik wydał okrzyk radości. To, na co tak niecierpliwie oczekiwał, stało się w jednej chwili. Na szóstem piętrze okno otwarło się, a w nim ukazał się Labroue, najprzód sam, poczem w kilka sekund w towarzystwie młodej dziewczyny. Pomimo znacznej odległości, Soliveau dobrze rozeznawał jej rysy twarzy.

— Ha! ha! — mruknął — ten hultaj ma niezły gust jak widzę. Mała jest ładną, bardzo ładną! Mam teraz w głowie jej fotografję... Nie umknie już ona przedemną.

Łucja, trzymając w ręku białą chusteczkę rozłożyła ją na parapecie okna, chcąc oprzeć się o niego. Lucjan uczynił toż samo i stojąc oboje przy sobie, z oczyma utkwionemi w rozległy horyzont, rozmawiali, śmiejąc się wesoło.

d. c. n.



— W rzeczy samej... przez ten tak długi przeciąg czasu wielu mi krewnych ubyło; wielu jednakże jeszcze pozostało i przy nich to znajdę dla siebie tą rozkosz rodzinną, jakiej mi przez całe życie brakowało, a do której tak tęsknię obecnie. Przed sześciu miesiącami poleciłem jednemu z agentów w Paryżu czynić poszukiwania w tym kierunku.

— I cóż?

— Zostały uwieńczone jaknajlepszym skutkiem. Posiadam jeszcze obecnie brata, siostrę, siostrzeńców, synowców, siostrzenice, kuzynki, kuzynów, słowem całą gromadę bliższych i ubogich, z wyjątkiem dwóch lub trzech osobistości. Wyobraź sobie zatem mą radość, gdy spadnę pośród tej nędzy z mojemi miljonami i będę im mógł dopomóc! Chcę aby owi uczciwi ludzie przeszli odrazu z ubóstwa do majątku, ponieważ ja ich zbogacę, jak w sztuce teatralnej, ze jednem dotknięciem mej czarnoksięskiej laseczki.

— I możesz to uczynić bez szkody dla siebie — odrzekł Richet — posiadając tak olbrzymią fortunę.

— Obliczyłem, iż mam złożonych u ciebie pięćdziesiąt jeden miljonów, czterysta siedmdziesiąt tysięcy franków — rzekł Beraud. — Czy tak jest?

— Tak... najzupełniej.

— Prócz tego, mam ulokowane i gdzieindziej kapitały. Co chcesz, kochany bankierze, z łatwością mi przyszło zebrać te pieniądze. Moje osobiste wydatki są nader skromne, nie posiadam kosztownych nawyknień, zwyczajów. Potrafiłbym się utrzymać i żyłbym zadowolony przy tysiącu talarach rocznej renty. Za przybyciem do Francji rozdzielę natychmiast majątek pomiędzy krewnych, zachowując dla siebie trzy albo cztery miljony. Będzie to nawet dla mnie za wiele, jeżeli Bóg żyć mi dłużej pozwoli, w przeciwnym razie pozostawię to na koszta mego pogrzebu.

— Ach! drogi kliencie... — zawołał Richet — mówisz o śmierci w tak radosnej chwili... w chwili gdy wracasz do Francji... do swego ukochanego Paryża... wybacz, lecz to sprzeciwia się logice.

— Co począć? Mam smutne przeczucia... zdaje mi się, iż policzone są dni moje.

— Wybryk imaginacji... chimera, brednie! — wybacz, iż ci to mówię otwarcie — zawołał Richet — czy podobna, ażeby człowiek, tak jak ty, silny fizycznie, wierzył w podobne banialuki?

— Ja wierzę w moje przeczucia... nigdy mnie one jeszcze nie omyliły! — rzekł Beraud. — Przez czas trzydziestopięcioletniego mego pobytu w Indjach wielokrotnie bywałem owładnięty ową jak ty nazywasz niedorzeczną chimerą, a nigdy... uważasz mnie... nigdy nie chybiła ta tajemnicza przestroga. Zawsze rzecz szczęśliwa albo bolesna spełniała się nieodmiennie. W takich warunkach powiedz mi, czy nie należy przeczuciu dać wiary?

— Dlaczego zatem chcesz koniecznie wracać do Francji? — zapytał bankier — skoro masz przekonanie, iż podróż ta zakończy się fatalnie dla ciebie.

— Nikt nie jest w stanie umknąć przed swem przeznaczeniem — odparł Beraud. — Nie wiem, czy ta podróż fatalną dla mnie będzie, jak to powiedziałeś przed chwilą, mam jednak przekonanie, iż nie długo już żyć będę. Otóż śmierć wyda mi się mniej straszną w mym rodzinnym kraju, wśród swoich otoczony tymi, których szczęśliwymi uczynię, przed wybraniem się w ową daleką podróż, z której nie powracamy już więcej...

— Stworzony jesteś na stuletniego człowieka, mam więc nadzieję, iż długie jeszcze lata będę korespondował z tobą z Kalkuty.

— Dzięki za tę pomyślną wróżbę... — rzekł Beraud, smutno się uśmiechając.

— Zatem nieodmiennie postanowione... — zaczął bankier po chwili — jutro wyjeżdżasz?

— Tak... jutro zrana, okrętem, przewożącym depesze.

— Udajesz się wprost do Francji?

— Nie, zatrzymam się w Ogock, dla odebrania kapitału od nabywcy, któremu odstąpiłem mój dom handlowy w tym mieście. Zabawiwszy tam z jakie dwa lub trzy dni, popłynę do Port-Said, kanałem Sueskim, gdzie również przez dni kilka pozostanę. Prawdopodobnie zatem nie wyląduję we Francji jak około piętnastego kwietnia.

— Pragniesz zapewne zabrać wraz ze sobą znajdujące się w mym banku kapitały?

— Tak... żegnam na zawsze Kalkutę. Pozostawię w Indjach jedynie kilku prawdziwych przyjaciół i ciebie w ich liczbie, interesów wszakże finansowych w tej stronie świata mieć nie chcą, dlatego prosiłbym, jeżeli można o wypłacenie mi sum moich. Będziesz mógł to, bankierze, zaraz uskutecznić?

— Bez wahania! Suma jest wprawdzie olbrzymia, gdyby jednak była i podwójnie wielka, Richet złoży ją na każde zawołanie. W jakiej formie życzysz bym ci wypłacił?

— Jako doświadczony finansista, poradź mi w tym względzie.

Na te słowa Karol Gerard, sekretarz bankiera przestał otwierać korespondencyjne koperty, chwytając chciwie wyrazy rozmowy między prywatnym, a kupcem djamentów.

— Pięćdziesiąt jeden miljonów — odrzekł Richet — w biletach bankowych francuskich albo angielskich, stanowiłyby olbrzymi pakunek. Do zabrania ich trzebaby specjalnego kufra, co byłoby nie praktyczne i kłopotliwe dla ciebie, nie powierza się bowiem biuru bagażów skrzyni z podobnie wysoką zawartością. Zdaje mi się, że najprawdopodobniejszem byłoby wydanie przekazu na bank francuski, ponieważ jedziesz do Paryża.

— Zgoda! niech i tak będzie.

— Zawiadomię najprzód depeszą, następnie listem dyrektora banku o ważności czeku, wydanego przez moją firmę.

— Czy mógłbym zostawić tę sumę w Banku Francuskim na bieżący rachunek?

— Zostawić obecnie... nie! Złożyć ją jednak możesz po spełnieniu niektórych formalności. Jaśniej to tłumacząc, najprzeód odbierzesz z banku pieniądze, poczem wybrawszy z pomiędzy handlujących dwóch uczciwych ludzi z pośród firm najznakomitszych, zaprosisz ich na chrzestnych do swego kapitału. Pod ich patronatem przyjmą od ciebie w banku pieniądze otwierając ci bieżący rachunek.

— Ach! ileż formalności przy złożeniu pieniędzy!.. — zawołał Beraud.

d. c. n.

Więzienie, z którego nie można uciec

Alkatras — postrach zbrodniarzy

W odległości dwu i pół klm. od wybrzeża pod San Francisco wznosi się wśród srebrzystych fal oceanu Spokojnego skalista wysepka Alcatraz, na której znajduje się straszne więzienie karne. Jest to więzienie najdoskonalej zabezpieczone i najgroźniejsze, z którego żadnemu skazańcowi nie udało się dotychczas zbiec. Mieszkańcy tego więzienia rekrutują się przeważnie ze znanych gangsterów i włamywaczy, których nie można było pozostawić w żadnym więzieniu na kontynencie, gdyż dzięki dobrym stosunkom i zachwalości przyjaciół prawdopodobnie znaleźliby drogę do wolności.

Dwupiętrowy gmach więzienny daje pomieszczenie około 200 więźniom, w tem także pewnej liczbie kobiet. Każdy więzień ma osobną celę, 210 cm. długą i 120 cm. szeroką. Urządzenie jej składa się ze stalowego łóżka, na dzień podnoszonego i przymocowanego do ściany, małej umywalni, maziutkiej szafy o trzech półkach i dwóch stołków. Jedzenie jest stosunkowo dobre. Natomiast zabronione jest surowo więźniom rozmawiać ze sobą w warsztatach więziennych lub podczas przechadzki. Każde przekroczenie tego zakazu karane bywa izolacją. Mimo to są tacy, którzy nie stosują się do tego zakazu.

Więzienie w Alcatraz posiada urządzenia, uniemożliwiające wszelką próbę ucieczki. Każda cela wyłożona jest grubemi płytami stalowemi, które stawiają skuteczny opór najdoskonalszym świdrom i innym narzędziom. Każde 15 cel tworzy osobną grupę, oddzieloną od innych potężną kratą stalową. Z centrali wszystkie te kraty otworzone być mogą zapomocą jednego naciśnięcia dźwigni. Przed każdą kratą czuwają dwaj dozorcy, umieszczeni za grubemi ścianami szylanemi i mogący się z sobą porozumiewać tylko zapomacą telefonu. Rozmowy, ich kontrolować może także centrala, tak, że możliwość spisku jest wykluczona. Jeżeli jeden z dozorców chce podnieść kratę, drugi musi wyłączyć prąd elektryczny, ażeby można było włożyć klucz do jej zamku.

W sali jadalnej więźniowie pozostają także pod najściślejszą kontrolą. Wrazie potrzeby, całą salę w mgnieniu oka napełnić można gazem łzawiącym.

Odwiedziny dozwolone są jedynie za specjalną zgodą ministerjum sprawiedliwości. Wszyscy przechodzić muszą wąskim gankiem, w którym instalacja infraczerwonych promieni natychmiast zdradza, jeżeli ktokolwiek posiada przy sobie przedmioty metalowe.

Nawet gdyby więźniowi udało się umknąć z murów więziennych, dalsza ucieczka byłaby natychmiast udaremniona. Musiałby on przepłynąć 2,5 klm. szeroki kanał morski między wyspą a lądem. Za dnia zauważyłby go natychmiast posterunki, a w nocy oświetlają morze potężne reflektory, które również udaremniłyby ucieczkę, wskazując zbiega licznym, ludziom, patrolującym, dokoła wyspy.

Nic więc dziwnego, że w świecie zbrodniarzy więzienie na Alcatraz budzi tak wielki respekt. Przebywa tam również słynny gangster amerykański Al Capone.

FORTEPIAN

— Panie Gliksman, nie pożałujesz pan tego! — mówi pan Wolf Ajges. — Słuchaj się mnie pan i kupuj pan odemnie ten fortepian. Co pan oszczędzasz? Te parę groszy? Sto dwadzieścia złotych to ne sa pieniądze.

— Nie chodzi o pieniądze, ale poco mnie fortepian?

— Dla przyjemności. Będziesz pan wiedział, że pan posiadasz stary, wiedeński mebel, co już ma osiemdziesiąt lat.

— Nie jestem antykwarjat.

— Żeby kupić taki rzadki fortepian, to potrzebujesz pan być Antek warjat. Czy tylko warjat lubi posłuchać muzykie? Idź pan! Klawicymbał pan jesteś. — Nie spodziewałem się po pana takie słowa.

Pan Gliksman dał się przekonać i kupił zachwalany fortepian. Że jednak instrument okazał się niezdatny do użytku, mając wśród innych braków aż siedem zepsutych klawiszy, przeto nabywca pozwał pana Ajgesa o zwrot wpłaconej sumy.

— Proszę wysokiego pana sędziego! — bronił się pan Ajges na rozprawie. — Jak ten fortepian mógł być zdatny do użytku, o wiele się z niego należycie nieobchodzono?

Przychodzę raz do Gliksmana w gości, to jego żona sobie drze a on sztuka z pieściami we fortepian, żeby nie było słychać, co ona krzyczy.

Fortepian był roztwarty, a jak zaglądam do środka, to tam stały różne pudełka, pęknięty fajansowy wazonik i szczepaczka tam leżała.

A na fortepianie sobie siedział ich mały Moniek i jadł zupę z łyżką. Ale z powodu on jest niezdara, to się zupa wylałai i akuratnie do fortepianu.

No to jak on mógł dobrze grać, ten instrument?

A co do te siedem klawiszy, to rzeczywiście oni byli popsute od samego poczatku. Ale co to może mojego przeciwnka szkodzić, sie pytam? Mało on ma innych klawiszy? Akuratnie musi on grać na tę siedem?

Sąd uznał, iż żądanie pana Gliksmana jest słuszne i nakazał panu Ajgesowi zwrócić wpłaconą sumę.

Ku czci zasłużonego kapłana-patrjoty

W dniu 3 lutego, jako w 31-ą rocznicę strajku szkolnego Kielce uczciły pamięć długoletniego prefekta gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach śp. ks. kanonika Niewiarowskiego przez wmurowanie w kościele św. Trójcy tablicy pamiątkowej.

O godzinie 9 rano ksiądz szambelan Żrałek odprawił w kościele św. Trójcy nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. kanonika Niewiarowskiego, poczem ks. kanonik Sikorski dokonał odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę kościoła św. Trójcy. W nabożeństwie wzięli udział wychowankowie ks. kan. Niewiarowskiego wraz z pocztem sztandarowym gimn. Żeromskiego (b. gimn. Reja).

Wmurowanie tablicy pamiątkowej jest aktem wdzięczności wobec nieodżałowanego prefekta, który wychował liczne zastępy młodzieży polskiej, wpajając w nią uczucie miłości ojczyzny. W czasach, gdy nawet myśl o Polsce była gwałtem przez zaborców tłumiona, a mowa polska nie mogła się rozlegać w murach szkół, śp. ks. kanonik J. Niewiarowski, nie łacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, rozpalał w młodzieży miłość do wiary ojców i nauczał czcić pamięć ofiar bohaterskich walk o wyzwolenie Polski, wskazywał drogi do jej zmartwychwstania i uczył miłości ojczyzny.

—o()o—

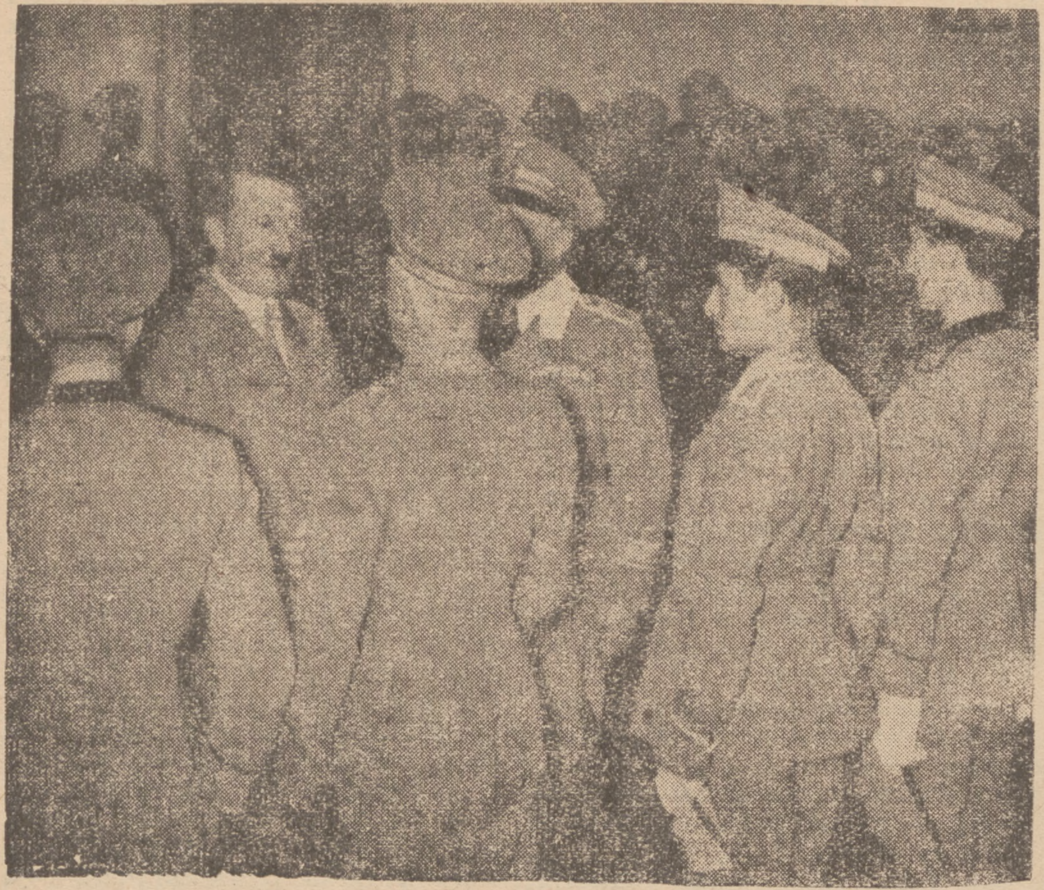
Rady i wskazówki.

CZEGO SIĘ ROBIĆ NIE POWINNO.

W Stanach Zjednoczonych na chodnikach widnieją napisy białemi literami „Dont spit on the floor“ t. zn. „nie plujcie na ziemię“. W New Yorku plucie na ziemię jest surowo karane: kara pieniężna dochodzi aż do 500 dolarów, albo więzienie do jednego roku.

JAK CZYŚCIMY PLAMY Z CZERWONEGO WINA NA OBRUSIE.

Chcac usunąć z obrusa plamę, nacieramy ją silnie solą, rozpuszczoną w gorącem mleku, a następnie pierzemy w ciepłej wodzie z mydlnami.



Kanclerz Hitler obecny był podczas zawodów hippicznych w Berlinie. Na zdjęciu kanclerz Hitler w rozmowie z jeźdźcami włoskimi.

ZE SPORTU

Wieści z Garmisch-Partenkirchen

Ub. niedziela była wielkim pierwszym dniem Garmisch Partenkirchen. Na wielkiej skoczni olimpijskiej odbył się próbny konkurs skoków.

Zawodom przyglądało się około 10000 widzów.

Wielką niespodzianką było zwycięstwo szweda Svena Eriksona nad mistrzem olimpijskim norwegiem Birger Ruudem. Erikson zdobył zwycięstwo dzięki dwom znakomitym, dalekim skokom na 80 i 81 metrów.

Drugie miejsce zajął Birger Ruud, który wprawdzie miał skoki (74 i 76 m) nieco krótsze, niż kilku dalszych zawdoników, jednakże wykonał je we wspaniałym stylu

Skoczkiem o pierwszorzędnej klasie okazał się także czołowy nasz reprezentant w tej konkurencji Stanisław Marusarz, który niestety po udałym pierwszym skoku, wynoszącym 77 m., przy drugim dłuższym o metr upadł, wobec czego zajął 32 miejsce.

* * *

Na olimpijskim stadjonie lodowym w Garmisch Partenkirchen polska drużyna olimpijska rozegrała mecz towarzyski ze znanym niemieckim klubem S. C. Rieser-see, wygrywając spotkanie w stosunku 4:3 (1:1, 2:1, 1:1). Bramki dla polaków zdobyli Wołkowski (3) i Marchewczyk (1).

Polacy nie występowali jako drużyna reprezentacyjnja Polski, lecz jako zespół klubowy.

ZAWODY BOKSERSKIE W KIELCACH

W sali teatru polskiego w Kielcach odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo kl B, pomiędzy drużynami K. S. „Granat“ i KS. „Ludwików“, które zakończyły się zwycięęstwem „Granatu“ w stosunku 5:3.

Poszczególne walki miały przebieg następujący:

Waga papierowa: Pogorzelo (L) — Hajduk (G). Ogłoszony przez sędziego wynik remisowy krzywdzi lepszego zawodnika Ludwikowa

Waga musza: Baran (G) — Dudek (L) Zwycięża Baran.

Waga kogucia: Kurek (G) — Skurczyński (L). Zwycieża Kurek w ładnym stylu walczącego dziko i prymitywnie Skurczyńskiego **Waga piórkowa:** Czerwonka (G) — Chmielewski (L). Ogłoszone zwycięstwo Czerwonki wywołuje ze strony publiczności ostre protesty, gdyż cały czas walki Chmielewski wyraźnie przeważał.

Waga lekka: Berg (L) — Stefańczyk (G). Zwycieża bezapelacyjnie i w doskonałym stylu Berg przez k. o. techniczne. Była to najładniejsza walka

Waga półciężka: Sobczyk (G) — Bask (L). Zwycięża lepszy i wytrzymalszy Sobczyk.

Waga półśrednia: Gołuchowski (G) — Ciepluch (L). Zwycięża Gołuchowski przez poddanie się Cieplucha.

Waga średnia: Kurek (G) — Widerski (L). Obydwaj zawodnicy unikają walki za co zostają zdyskwalifikowani przez sędziego.

KTO ZOSTAŁ WYZNACZONY NA OBÓZ PIŁKARSKI?

We wszystkich większych okręgach piłkarskich odbyły się treningowe zawody piłkarzy, celem wyeliminowania kandydatów na reprezentantów Polski w meczu międzypaństwowym za dwa tygodnie z Belgją. Kandydaci ci zostaną — jak wiadomo zgrupowani w obozie piłkarskim, który odbędzie się w dniach 7—14 bm. w Katowicach.

Do obozu wyznaczeni zostali: Tatuś, Czempisz, Badura, Włodarz, Peterek (Ruch) Michalski, Piec I i II (Naprzód), Więcek, God i Pogodzik (Śląsk), Dytko (Dąb), Albański, Matjas, Wasiewicz, Luchter i Niechcioł (Pogoń), Kisieliński, Góra, Pawłowski (Cracovia), Kotlarczyk II. Woźniak (Wisła), Wilczkiewicz (Garbarnia), Czerfke (Warta), Martyna (Legja), Gałecki (Ł. K. S.) i Szczepaniak (Polonja).

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO PŁK. RÓMMLA W BERLINIE.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Berlinie rozegrano bieg myśliwski o charakterze konkursu pocieszenia. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł cywilny jeździec polski ppłk. Rómmeł na „Saharze“, drugie miejsce zajął jeździec niemiecki.

Z jeźdźców polskich startował jeszcze mjr. Lewicki na „Kikimorze“. Podzielił on 4-tą nagrodę z Bauerem (Szwecja).

× **Walne zebranie C. K. S.** W niedzielę 16 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się roczne walne zebranie członków C. K. S.

Na porządku dziennym obrad znajduje się między innemi złożenie sprawozdań, uchwalenie preliminarza budżetowego i wybór nowych władz.

Początek zebrania o godz. 14.30.

× **Ze sportu.** W dn. 2 bm. odbyły się w Olkuszu zawody ping - pongowe pomiędzy 10-tą drużyną harcerską przy gimnazjum, a żydowskim klubem sport. „Hehaulc — Hacair“ z Olkusza. Wynik 4:3 na korzyść klubu żydowskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredens dębowy i łóżeczko dziecinne. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM tanio ładny dom solidnej budowy. Wiadomość w administracji.

PLAC 33 pręty sprzedam, pokój z kuchnią wynajmę zaraz. Sosnowiec, Moniuszki 2-a.

LOKALE

MIESZKANIA 3 i 2-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wielka 4. Pogoń.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Legjonów 16. J. Zarzecki.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŻARNOWIECKI JEREMJASZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Chorzów, świadectwo przemysłowe, potwierdzone zgłoszenia wydane w Chorzowie i inne dokumenty. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem I Komisarjat Sosnowiec.

ZGUBIONY weksel na sumę 134 zł. płatny 28 kwietnia 1936 roku, wystawca firma „Markiza“ Wł. M. Sołdyn. Powyższy weksel unieważnia się.

GÓRSKI STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach

SZMUL ICEK SZNAJDERMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty Małki Chai Golda, wydany w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Wiktorji z Adydanów nie odpowiadam i płacić nie będę.— Władysław Wardecki.

ZA długi mojej żony Zofji z Mizerków nie odpowiadam i płacić nie będę. Kazimierz Karpiński, Piaski.

POSZUKUJĘ konsecji na skład wódek. Zgłoszenia: Sosnowiec, Piłsudskiego 38, Restauracja.

PODAJĘ do wiadomości Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, że 16-letni mój syn Stefan Brodą jest na mojem utrzymaniu. Broda Józef.

ZGROMADZENIE spólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Konfekcja Warszawska“ uchwałą z 7 stycznia 1936 r. zeznaną przed notarjuszem Jewniewiczem w Sosonwcu postanowiło spółkę rozwiązać i wszcząć jej likwidację, przyczem likwidatorem został Szlama Bezprozwanny, Sosnowiec, Targowa 5. Niniejszem wzywam wszystkich wierzycieli spółki „Konfekcja Warszawska“ w Sosnowcu do zgłoszenia mi swych wierzytelności do spółki w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia. Jest to pierwsze ogłoszenie. (—) Szlama Bezprozwanny Likwidator spółki „Konfekcja Warszawska“.

UNIEWAŻNIA SIĘ WEKSEL wystawiony przez F. Książka na sumę 40 zł., żyrant Ch. U. Potasz, płatny 14 lutego 1936 r.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski